

# PRACE

Instytutu  
Europy  
Środkowej



Mateusz Chudziak, Piotr Oleksy

## **Czy trilog ma przyszłość? Rumunia i Turcja jako partnerzy dla polityki zagranicznej Polski**



**PRACE** Instytutu  
Europy  
Środkowej

**Recenzent** dr hab. Grzegorz Skrukwa,  
prof. UAM, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

**Seria** Prace Instytutu Europy Środkowej  
**Numer** 5/2023  
**Redakcja serii** Beata Surmacz i Tomasz Stępniewski

**Copyright** Instytut Europy Środkowej  
**ISBN** 978-83-67678-20-9  
**Wydawca** Instytut Europy Środkowej  
ul. Niecała 5  
20-080 Lublin  
[www.ies.lublin.pl](http://www.ies.lublin.pl)

**Projekt okładki i skład** [www.targonski.pl](http://www.targonski.pl)  
**Fotografie na okładce** © hyotographics | shutterstock.com



# PRACE

Instytutu  
Europy  
Środkowej

Mateusz Chudziak, Piotr Oleksy

## **Czy trilog ma przyszłość? Rumunia i Turcja jako partnerzy dla polityki zagranicznej Polski**



# Spis treści

<b>Tezy</b> .....	<b>7</b>
<b>Wstęp</b> .....	<b>9</b>
<b>1. Polityka zagraniczna Rumunii. Wybrane aspekty</b> .....	<b>15</b>
Pamięć i tożsamość jako źródła polityki zagranicznej Rumunii .....	16
Relacje z najważniejszymi graczami na arenie międzynarodowej .....	21
Stany Zjednoczone .....	22
Unia Europejska .....	25
Rosja .....	31
Mołdawia .....	34
Ukraina .....	37
Projekty flagowe rumuńskiej polityki zagranicznej .....	40
Rumunia a państwa trilogu .....	46
Polska .....	46
Turcja .....	48
<b>2. Polityka zagraniczna Turcji. Wybrane aspekty</b> .....	<b>51</b>
Pamięć i tożsamość jako źródła polityki zagranicznej Turcji .....	52
Relacje z największymi graczami na arenie międzynarodowej .....	61
Unia Europejska .....	62
Stany Zjednoczone .....	65
Rosja .....	68
Chiny .....	71
Bliski Wschód i globalne Południe – wciąż nieporzucony sen o mocarstwie .....	72
Turcja a państwa trilogu .....	77
Polska .....	78
Rumunia .....	79
<b>Podsumowanie</b> .....	<b>83</b>



## ■ Tezy

Polska, Rumunia i Turcja to największe państwa na wschodnich granicach NATO, dysponujące największym potencjałem militarnym, gospodarczym oraz wpływami politycznymi w regionie. Analiza polityk zagranicznych Rumunii i Turcji wskazuje na ich potencjał jako partnerów Polski w dążeniu do wzmocnienia odporności regionu. Jednocześnie wskazuje również na czynniki systemowe, które powodują, że współpraca w tym trilogu prawdopodobnie nie będzie mogła przybrać wymiaru ścisłego sojuszu, wspólnie kształtującego politykę bezpieczeństwa w regionie.

Rumunia stała się w ostatnich latach dla Polski najważniejszym spośród regionalnych partnerów w polityce bezpieczeństwa. Państwa te łączy wspólna percepcja zagrożeń oraz bardzo zbliżona wizja recept mających je niwelować. Niemniej należy pamiętać, że dla Rumunii najważniejszym partnerem w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa są Stany Zjednoczone. Na drugim miejscu wskazuje się natomiast Francję i Niemcy oraz Unię Europejską. Celem rumuńskiej polityki zagranicznej jest utrzymywanie się w głównym nurcie polityki unijnej i integracji europejskiej. Polska jest zaś postrzegana przede wszystkim jako partner regionalny, atrakcyjny zwłaszcza wtedy gdy współpraca z nim uzupełnia euroatlantycką politykę Bukaresztu.

Turcja traktuje współpracę w ramach trilogu jako jeden z wielu odcinków jej polityki zagranicznej. Format służy wzmocnieniu stosunków bilateralnych z pozostałymi zaangażowanymi w niego państwami, lecz przez Ankarę nie jest traktowany jako wymagający podejmowania trwałych zobowiązań. Naczelną zasadą tureckiej polityki zagranicznej jest maksymalna ochrona suwerenności narodowej. Za zagrożenie dla niej, w zależności od bieżących wyzwań, uznany może zostać zarówno Zachód, jak i Rosja, czy też inny spośród światowych graczy. Ze wszystkimi tymi siłami Turcja na różnych odcinkach jednocześnie



współpracuje i rywalizuje. Formalne związki z Zachodem, przede wszystkim członkostwo w NATO, przez Ankarę traktowane są w kategoriach możliwości wzmocnienia własnego potencjału. Efektywność współpracy z Turcją w ramach trilogu ograniczają interesy i ambicje Turcji związane z budową pozycji jako jednego ze światowych biegunów – owocujące m.in. współpracą z Rosją w niektórych obszarach. Potencjał współpracy wojskowej i politycznej ujawnia się w sprawach doraźnych, gdy bieżące interesy Turcji zbiegają się z interesami Polski i Rumunii.

Rumunia i Turcja dostrzegają wspólnotę interesów w wielu sferach (przede wszystkim gospodarczo-biznesowych) i współpracują na rzecz jej wykorzystania dla obopólnych korzyści. Jednocześnie ich wzajemne relacje na poziomie strategicznym są pochodną ich stosunków z ważniejszymi podmiotami stosunków międzynarodowych – przede wszystkim USA i Rosją. Z perspektywy Rumunii zadrażnienia w relacjach Turcji z USA oraz jej dwuznaczna polityka wobec Rosji uniemożliwiają podniesienie współpracy do rangi realnego sojuszu strategicznego.

## Wstęp

Współpraca dyplomatyczna w trilogu Polska – Rumunia – Turcja jest jednym z formatów, które mają usprawnić politykę zagraniczną i bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowo-Wschodniej oraz na wschodniej flance NATO. Regularne spotkania i konsultacje dyplomatów z trzech państw odbywają się od 2012 r. Natomiast od 2016 r. format ten funkcjonuje na poziomie ministrów spraw zagranicznych. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę współpraca w ramach trilogu została zintensyfikowana. Na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Stambule, które odbyło się 27 maja 2022 r., strona turecka zaproponowała organizację szczytu

głów państw. W tym samym czasie pojawiła się również idea poszerzenia formatu o współpracę międzyparlamentarną.

Trójstronny format jest ważnym uzupełnieniem dla działań Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9), czyli platformy współpracy dziewięciu państw wschodniej flanki NATO, do której nie należy jednak Turcja (format został zainicjowany przez prezydentów Polski oraz Rumunii; pierwsze spotkanie na poziomie głów państw odbyło się 4 listopada 2015 r. w Bukareszcie). Jednocześnie może to być również rozwinięcie Inicjatywy Trójmorza, której celem jest zacieśnienie powiązań gospodarczych i infrastrukturalnych w regionie szeroko rozumianej Europy Środkowej. Ten format współpracy, zapoczątkowany przez Polskę i Chorwację, zyskał na znaczeniu w rumuńskiej polityce zagranicznej po III szczycie państw Trójmorza, który odbył się 17-18 września 2018 r. w Bukareszcie. Inicjatywa Trójmorza łączy państwa członkowskie Unii Europejskiej. Turcja nie jest więc jej częścią, jednak tamtejsi dyplomaci wielokrotnie sygnalizowali chęć współpracy z tym formatem.

Przesłanką do podjęcia analizy potencjału współpracy Polski, Rumunii i Turcji jest konstatacja, że po rosyjskiej inwazji na Ukrainę w polskim życiu publicznym oraz debacie o polityce zagranicznej rośnie świadomość konieczności prowadzenia aktywnej polityki zagranicznej, angażującej szerokie grono partnerów. Dostrzeżono znaczenie Rumunii jako państwa dzielającego polską percepcję zagrożeń dla europejskiego bezpieczeństwa oraz stabilnego sojusznika.

Turcja, ze względu na swój potencjał militarny, jest zaś postrzegana jako przeciwwaga dla Rosji w regionie Morza Czarnego. Znaczenie obu państw dla polityki światowej ujawniło się w obliczu rosyjskiej blokady, uniemożliwiającej wywóz zboża z ukraińskich portów. W obliczu tego kryzysu to właśnie wykorzystanie rumuńskiej i tureckiej infrastruktury oraz współpraca obu państw okazały się sposobem na częściowe zniwelowanie negatywnych skutków działań Rosji.

Celem tej pracy jest więc rzeczowa analiza rumuńskiej i tureckiej polityki zagranicznej pod kątem potencjału rozwoju trójstronnego partnerstwa. Analiza, która pozwoli spojrzeć na te wyzwania z perspektywy założeń, priorytetów i praktyki polityki międzynarodowej Bukaresztu oraz Ankar. Każdy z przypadków – rumuński i turecki – został przeanalizowany według tego samego schematu. Na początku wskazujemy, jakie są priorytety polityki zagranicznej tych państw, oraz określamy, czy polityki te cechują się stałością, czy też są podatne na zmiany, zależne od wewnętrznych czynników politycznych. Wątki zasygnalizowane w tych krótkich wstępach zostaną rozwinięte w dalszej części pracy.

Pierwsze, zasadnicze rozdziały obu części zostały poświęcone przedstawieniu pamięci i tożsamości jako źródeł polityki zagranicznej obu państw. W swej analizie nie negujemy znaczenia innych czynników, niemniej wychodzimy z założenia, że to właśnie te kwestie mają podstawowe znaczenie dla określania priorytetów polityki zagranicznej w perspektywie długofalowej. Podejście to jest bliskie szkoły

konstruktywistycznej w badaniu stosunków międzynarodowych. Mamy świadomość, że może ono spotkać się z krytyką, wywodzącą się przynajmniej z dwóch źródeł. Pierwszym jest myślenie w kategoriach materializmu, które w analizie polityki zagranicznej każe wskazywać przede wszystkim na interesy gospodarcze i biznesowe oraz dążenie do poszerzania wpływów i mnożenia zysków, a kwestie tożsamościowe uznaje za ideologiczne, pozbawione sprawczego charakteru i jedynie przykrywające rzeczywiste intencje uczestników polityki. Drugie, w zasadzie bliskie pierwszemu, będzie związane ze szkołą realistyczną, która w stosunkach międzynarodowych dopatruje się przede wszystkim działania na rzecz rozwoju wpływu politycznego, potęgi gospodarczej i szeroko rozumianej „siły”. Nie zaprzeczając zasadności obu założeń, przyjmujemy jednak, że zarówno percepcja, jak i kategoryzowanie własnych interesów gospodarczych czy politycznych (czyli określanie, co jest naszą racją stanu) są zależne od bagażu kulturowego, który dzieli dana wspólnota polityczna.

Następne dwa, analogiczne rozdziały zostały poświęcone relacjom danego państwa z najważniejszymi – dla tego państwa – graczami na arenie międzynarodowej. W przypadku Rumunii są to Stany Zjednoczone, Unia Europejska (w tym Niemcy i Francja), Rosja oraz Ukraina i Mołdawia, która zajmuje szczególne miejsce w rumuńskiej polityce zagranicznej, w dużej mierze określając całą jej politykę wschodnią. W przypadku Turcji przeanalizowane zostały stosunki z USA, UE, Rosją (i tu znalazło się miejsce na wątek polityki

wobec Ukrainy) oraz Chinami. Katalog analizowanych relacji nie jest identyczny ze względu na różnicę w wadze państwa oraz wektorach polityki międzynarodowej (dla przykładu: Turcja utrzymuje bilateralne stosunki z Chinami, natomiast w przypadku Rumunii są one pochodną relacji z USA).

Kolejne części zostały poświęcone działaniom na arenie międzynarodowej, które mają szczególne znaczenie dla celów polityki zagranicznej oraz własnej wizji miejsca w świecie. W przypadku Rumunii przedstawione zostało zaangażowanie w regionalne formaty współpracy międzynarodowej, czyli Bukareszteńską Dziewiątkę i Inicjatywę Trójmorza, oraz polityka energetyczna. W przypadku Turcji analizie poddana została polityka wobec państw Bliskiego Wschodu oraz globalnego Południa. Ostatnie części prezentują relacje z pozostałymi państwami trilogu: Polską i Turcją w przypadku Rumunii oraz Polską i Rumunią w przypadku Turcji.



# 1.

## **Polityka zagraniczna Rumunii. Wybrane aspekty**

Polityka zagraniczna Rumunii po 1989 r. charakteryzowała się stałością oraz konsekwencją w kwestii priorytetów i głównych kierunków aktywności na arenie międzynarodowej. Wśród najważniejszych priorytetów należy wskazać najpierw integrację z zachodnimi strukturami politycznymi i militarnymi, a następnie umocnienie swej pozycji w nich. Polityka ta była determinowana przede wszystkim przez myślenie w kategoriach bezpieczeństwa międzynarodowego oraz postrzeganie Rosji jako zagrożenia dla stabilności regionu i własnej suwerenności. W efekcie najważniejszym partnerem Rumunii stały się Stany Zjednoczone, a przez



długie lata głównym narzędziem polityki zagranicznej była dyplomacja militarna. Jednocześnie w polityce europejskiej państwo to stara się utrzymywać przede wszystkim bliskie relacje z najsilniejszymi państwami, głównie Niemcami i Francją. Zaangażowanie Bukaresztu w regionalne projekty integracyjne jest zależne od ich zgodności z oczekiwaniami zachodnich partnerów.

### **Pamięć i tożsamość jako źródła polityki zagranicznej Rumunii**

Polityka zagraniczna Rumunii opiera się na długiej tradycji myślenia o tożsamości narodu i miejscu państwa rumuńskiego w świecie. Za jej kluczowe elementy uznaje się przywiązanie do wizji Rumunii jako „łacińskiej wyspy” (w morzu ludów słowiańskich oraz Węgrów). Wynika z tego postrzeganie własnej roli dziejowej jako przedmurza i bastionu zachodniej cywilizacji, dystans wobec sąsiadów (nie dotyczy to Republiki Mołdawii) oraz kategoryzowanie Rosji jako zagrożenia dla własnej suwerenności i bezpieczeństwa całej Europy.

Znany rumuński historyk Lucian Boia, stwierdził wręcz, że charakterystyczny dla mentalności narodu w ostatnich dwóch stuleciach stał się „syndrom oblężonej twierdzy”<sup>1</sup>. Przy czym równie silne jest przeświadczenie o historycznej roli „obrońcy Zachodu”, wykształcone przede wszystkim

---

<sup>1</sup> L. Boia, *Rumuni. Świadomość, mity, historia*, Kraków 2003, s. 198.

na micie walk z Turkami. Do tej wizji odwoływano się już w pierwszych dekadach rumuńskiej państwowości<sup>2</sup>.

Kultura strategiczna Rumunii ostatnich trzydziestu lat czerpie z tej tradycji, jednoznacznie utożsamiając państwo z zachodnią cywilizacją. Nie było to jednak tak oczywiste w wieku XX. W okresie dwudziestolecia międzywojennego, niezwykle burzliwym w rumuńskiej polityce oraz płodnym pod względem ideowym, konkurencją dla „zachodniego” modelu rozwojowego był model zwany „autochotniczym”. Kładł on nacisk na unikatowość kultury rumuńskiej oraz podejmował próby znalezienia oryginalnej wizji rozwoju, w oparciu o kulturę tradycyjną i rolniczą. W tym wypadku Rumunii przypisywano rolę pomostu między dwoma wielkimi kręgami cywilizacyjnymi: Wschodem i Zachodem. Co ważne jednak, nurt ten w żadnej mierze nie był prorosyjski i nie zakładał możliwości sojuszu z tym państwem. Z tego powodu alians z ZSRR po 1945 r. był dla Rumunii sztuczny. Znalazło to wyraz w rosnącym dystansie między Moskwą a Bukaresztem jeszcze w czasach dyktatury Nicolae Ceaușescu<sup>3</sup>.

Dwa modele, do których odwoływano się w życiu politycznym, mają swe korzenie w dwóch nurtach rumuńskiej historiografii. Pierwszy wywodził pochodzenie rumuńskie-

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> I. Joja, *Romania's Strategic Culture 1990-2014. Continuity and Change in a Post-Communist Country's. Evolution of National Interests and Security Policies*, Stuttgart 2019, s. 59-65.

go narodu i kultury przede wszystkim od rzymskich kolonistów. Drugi kładł większy nacisk na fenomen dyfuzji kulturowej między Rzymianami a Dakami. Nurty te zamieniły zajmowały dominującą pozycję w dyskursie publicznym. W okresie komunizmu historiografia na pierwszym miejscu stawiała natomiast dziedzictwo dackie, a umniejszała znaczenie rzymskiego<sup>4</sup>.

Określona wizja przeszłości narodu i państwa wpływa również na inne aspekty polityki zagranicznej i kultury strategicznej Rumunii. Państwo to powstało w połowie XIX w. w efekcie połączenia dwóch księstw: Wołoszczyzny oraz Mołdawii (okrojonej o część położoną między Prutem a Dniestrem, która od 1812 r. przynależała do Imperium Rosyjskiego). Transylwania została przyłączona do Rumunii w 1918 r. Niemniej tamtejsza historiografia skupia się głównie na krótkich momentach jedności księstw rumuńskich w przeszłości, wskazując niejako, że to właśnie ona była stanem naturalnym. Cechą tej historiografii jest również podkreślanie fenomenu ciągłości rumuńskiej kultury i narodu, zachowanej wbrew agresji ze strony sąsiadów oraz mocarstw. Jak stwierdziła Iulia Joja, „pojęcie ciągłości reprezentuje najgłębszą warstwę rumuńskiej kultury strategicznej”<sup>5</sup>. Jednocześnie, zarówno bezpośrednie sąsiedztwo,

---

<sup>4</sup> Zob. L. Boia, *Rumuni*, dz. cyt., s. 111-146; L. Boia, *Dlaczego Rumunia jest inna?*, Kraków 2016, s. 31-68.

<sup>5</sup> I. Joja, *Romania's Strategic Culture*, dz. cyt., s. 67.

jak i wschodnie mocarstwa (Turcja i Rosja) postrzegano jako historyczne zagrożenia dla trwania narodu oraz jego suwerenności. Sama historia powstawania państwa rumuńskiego – przede wszystkim w oparciu o traktaty i sojusze – wytworzyła silne i powszechne przeświadczenie o decydującej roli mocarstw w polityce międzynarodowej oraz ich wpływie na losy pomniejszych państw. Zaowocowało to dużym przywiązaniem do myślenia w kategoriach skrajnego realizmu międzynarodowego oraz przekonaniem, że środkiem do zapewnienia bezpieczeństwa są ściśle sojusze z najsilniejszymi graczami.

Dążenie do zachowania czy też odbudowy jedności narodu jest również czynnikiem w zasadniczy sposób określającym politykę tego państwa wobec Republiki Mołdawii. Działanie na rzecz rozwoju integracji tego państwa ze strukturami zachodnimi jest postrzegane w Rumunii jako część interesu narodowego. Wynika to z bliskości historycznej, kulturowej oraz językowej. Mołdawianie nie są postrzegani w Rumunii jako odrębny naród, lecz część ich wspólnoty narodowej, która ze względu na ekspansywną politykę Rosji i ZSRR znalazła się w innym państwie. W dyskursie publicznym dość regularnie powraca idea ponownego połączenia Mołdawii i Rumunii. Temat ten jest na tyle emocjonalny i ważny dla współczesnej tożsamości narodowej, że żaden z polityków rumuńskich nie mógłby otwarcie przyznać, że

jest przeciwny takiemu rozwiązaniu<sup>6</sup>. Niemniej Rumunia nie prowadzi realnej polityki zmierzającej do przyłączenia sąsiedniego państwa. W jej miejsce rozwinęła się intensywna polityka na rzecz integracji Mołdawii ze strukturami zachodnimi oraz kulturowej rumunizacji, co wiąże się z ograniczeniem wpływów kultury i języka rosyjskiego.

Doświadczenia historyczne wpływają również na specyfikę rumuńskiej kultury politycznej oraz procesu podejmowania decyzji w polityce zagranicznej. Sprawy międzynarodowe pełnią specyficzną rolę w rumuńskim życiu publicznym: po 1989 r. można było odnieść wrażenie, że są one wyjęte poza nawias debaty publicznej, a zarówno proces decyzyjny, jak i prawo do wypowiedzania opinii w temacie przynależą dość wąskiej grupie osób, związanych z administracją prezydenta i armią, oraz niewielkiej grupie ekspertów. Żadna z partii politycznych nie stworzyła nigdy kompleksowego programu dotyczącego polityki międzynarodowej i kwestii bezpieczeństwa. Tematy te nie były też ważnym elementem kampanii wyborczych (wyjątkiem były wybory prezydenckie w 2014 r.). Co więcej, parlament nigdy nie angażował się ani w debaty wokół tych kwestii, ani w proces decyzyjny<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> Zob. K. Całus, *W cieniu historii. Stosunki rumuńsko-mołdawskie*, Prace OSW, nr 53, Warszawa 2015.

<sup>7</sup> I. Joja, *Romania's Strategic Culture*, dz. cyt., s. 165-187; P. Oleksy, *Strategia obronna Rumunii*, [w:] *Strategie obrony i bezpieczeństwa państw Europy Środkowej: Bułgaria, Rumunia, Serbia, Ukraina*, red. B. Surmacz, Prace IEŚ, nr 6, Lublin 2022, s. 39-41.

## Relacje z najważniejszymi graczami na arenie międzynarodowej

Zacieśnianie współpracy z zachodnimi partnerami i strukturami międzynarodowymi oraz umacnianie własnej pozycji w tej przestrzeni jest najważniejszym priorytetem rumuńskiej polityki zagranicznej od 1989 r. W percepcji rumuńskiej elity politycznej najistotniejszym wyzwaniem polityki zagranicznej państwa jest przeciwstawienie się zagrożeniom zewnętrznym. Część badaczy i komentatorów stwierdza wręcz, że rumuńska polityka zagraniczna jest „napędzana przez kwestie bezpieczeństwa” (*security-driven*)<sup>8</sup>. W związku z powyższym, najważniejszym partnerem zagranicznym są dla Rumunii Stany Zjednoczone. Niejednokrotnie można było odnieść wrażenie, że nawet członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim jest traktowane przez Bukareszt jako drugoplanowe względem bilateralnych relacji z Waszyngtonem. Członkostwo w Unii Europejskiej jest natomiast postrzegane przede wszystkim w kategoriach rozwojowych i gospodarczych oraz tożsamościowych (przynależność do świata zachodniego)<sup>9</sup>. Politykę rumuńską wobec UE charakteryzuje dążenie do utrzymania się w głównym nurcie integracji europejskiej i zachowania bliskich relacji z najsilniejszymi podmiotami – przede wszystkim Niemcami i Francją. Należy

<sup>8</sup> M. Ghincea, *Zeitenwende. Time for a Reassessment of Romania's Foreign Policy?*, Friedrich Ebert Stiftung, 2021, s. 8.

<sup>9</sup> I. Joja, *Romania's Strategic Culture*, dz. cyt., s. 145-155.

przy tym zaznaczyć, że elity rumuńskie są zgodne, że w interesie ich państwa jest zachowanie jedności euroatlantyckiej, a wszelkie napięcia między USA a europejskimi partnerami są postrzegane jako negatywne zjawisko<sup>10</sup>.

### Stany Zjednoczone

Do wyraźnego rozróżnienia między subwektorem amerykańskim a europejskim doszło w rumuńskiej polityce bezpieczeństwa po rosyjskim ataku na Gruzję w 2008 r. Od tego momentu Bukareszt z coraz większą otwartością definiował Rosję jako największe zagrożenie dla bezpieczeństwa europejskiego, a zwłaszcza regionu czarnomorskiego. W tym wypadku zauważalne było rozczarowanie faktem, że przywódcy państw Europy Zachodniej nie podzielają tej optyki. Ponadto UE jest w Rumunii kojarzona z postmodernistycznym podejściem do kwestii bezpieczeństwa, skupionym na zagrożeniach hybrydowych, informacyjnych i społecznych. Stany Zjednoczone są natomiast postrzegane jako państwo – podobnie jak Rumunia – silnie przywiązane do idei twardej siły (*hard power*). Jak zauważa Iulia Joja, według Bukaresztu „NATO (a szczególnie USA) powinno być głównym dysponentem twardej siły w regionie, podczas gdy UE powinna nadal skupiać się na miękkiej sile i post-konfliktowej odbudowie”<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> P. Oleksy, *Filar wschodniej flanki. Rumunia wobec eskalacji napięcia w Europie*, Komentarze IEŚ, 2.02.2022, nr 511, <https://ies.lublin.pl/komentarze/filar-wschodniej-flanki-rumunia-wobec-eskalacji-napiecia-w-europie/> [5.09.2023].

<sup>11</sup> I. Joja, *Romania's Strategic Culture*, dz. cyt., s. 155.

Autorka stwierdza też, że rumuńskie elity straciły zaufanie do możliwości UE w zakresie rozwiązywania problemów bezpieczeństwa w regionie. Po aneksji Krymu przez Rosję w 2014 r. w rumuńskiej polityce bezpieczeństwa jeszcze bardziej umocniło się dążenie do przeciwstawiania się ekspansywnej polityce tego państwa w regionie czarnomorskim oraz wzmacniania bilateralnych więzi z USA.

Współpraca z USA w sferze bezpieczeństwa przynosi bezpośrednie efekty w postaci rozwijającej się obecności amerykańskich wojsk na terytorium Rumunii. W 2007 r. niedaleko Konstancy powstała baza sił powietrznych „Mihail Kogălniceanu”. Do lutego 2022 r. stacjonowało tam ok. 1300 amerykańskich żołnierzy. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę liczba ta wzrosła do ok. 2600. Żołnierze amerykańscy korzystają również z innych obiektów wojskowych: poligonów w Babadag, Cincu i Smârdan oraz bazy sił powietrznych w Cămpia Turzii. Kolejnym obiektem o fundamentalnym znaczeniu jest baza wojskowa w Deveslu, gdzie powstały trzy baterie pocisków SM-3. Jest to kluczowy element natowskiego (obsługiwanego przez armię USA) systemu obrony przeciwrakietowej. Na zasadach wymienności stacjonuje tam kilkuset żołnierzy marynarki wojennej USA oraz członków obsługi cywilnej. Co więcej, od 2017 r., dzięki porozumieniom dwustronnym, na terytorium Rumunii rotacyjnie przebywa batalion pan-



cerny USA<sup>12</sup>. Planowana jest rozbudowa oraz modernizacja baz „Mihail Kogălniceanu”, Câmpania Turzii i innych obiektów. USA inwestują w rumuńską infrastrukturę wojskową w ramach programu *European Deterrence Initiative*. Celem inwestycji jest dostosowanie infrastruktury do zadań związanych z przerzutem większej liczby amerykańskich wojsk.

Znaczenie europejskich partnerów dla rumuńskiej polityki bezpieczeństwa wzrosło w 2022 r. Na początku tego roku, w efekcie eskalacji napięcia w Europie, Francja zapowiedziała rozmieszczenie w Rumunii ok. 500 żołnierzy. Kolejnych 300 żołnierzy, już po rosyjskiej inwazji na Ukrainę, skierowała Belgia. Od maja 2022 r. na bazie obecnych w Rumunii oddziałów państw Sojuszu powstaje tam licząca ok. 1 tys. żołnierzy batalionowa grupa bojowa NATO. Tworzy ją Francja jako państwo ramowe i dostarczające najwięcej personelu (600 osób), a także Holandia, Macedonia Północna, Polska, Portugalia, USA i Belgia. Warto jednak zauważyć, że obecnie liczebność sił NATO w Rumunii wynosi ok. 5 tys. żołnierzy, przy czym 80% tej liczby stanowią żołnierze amerykańscy<sup>13</sup>.

Priorytetowość relacji z USA wpływa również na stosunki z innymi państwami, w tym z tak znaczącymi uczestnikami stosunków międzynarodowych jak Chiny. Presja ze

---

<sup>12</sup> K. Całus, *Nowa strategia bezpieczeństwa Rumunii*, Analizy OSW, 15.07.2020, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-07-15/nowa-strategia-bezpieczenstwa-rumunii> [5.07.2022].

<sup>13</sup> K. Całus, *Boksując poniżej wagi. Dylematy polityki zagranicznej Rumunii*, s. 21-23 (na podstawie maszynopisu udostępnionego przez autora przed publikacją).

strony Waszyngtonu wpłynęła na znaczące ograniczenie współpracy z tym państwem, mimo że w swoim czasie widziano w nim partnera dla rozwoju sektora energetycznego. W 2013 r. rząd Partii Socjaldemokratycznej rozpoczął rozmowy z Chinami o rozbudowie elektrowni atomowej w Cernavodă. W 2019 r. podpisano porozumienie w sprawie budowy dwóch nowych reaktorów, wartych prawie 8 mld USD. Wtedy USA wpisały chińskie przedsiębiorstwo, odpowiedzialne za inwestycje w Rumunii, na listę podmiotów, którym amerykańscy dostawcy nie mogą dostarczać komponentów. Wzrosły również naciski na Bukareszt. Ostatecznie Rumunia wycofała się ze współpracy z chińskim inwestorem w styczniu 2020 r. Podobnie wyglądała historia współpracy ze spółką Huawei, która w 2013 r. zawarła porozumienie z rządem rumuńskim w sprawie współpracy w sektorach IT i telekomunikacyjnym. Niemniej w sierpniu 2019 r., pod presją Waszyngtonu, Bukareszt ograniczył dostęp do rynku dla przedsiębiorstw o niejasnej strukturze własności bądź mogących znajdować się pod kontrolą obcego rządu. Uderzało to przede wszystkim w chińską spółkę.

## Unia Europejska

Unia Europejska i partnerzy z kontynentu odgrywają kluczową rolę w rumuńskiej gospodarce i rozwoju, odpowiadając za ok. 72% eksportu i importu. Najważniejszymi partnerami gospodarczymi są Niemcy (20,5%), Włochy (10,5%), Francja (6,4%), Węgry (5,7%) i Polska (4%). Dwa pierwsze są rów-

niez głównymi kierunkami importowymi. To właśnie z UE pochodzi najwięcej inwestycji bezpośrednich. Liczbę firm z większościowym kapitałem niemieckim szacuje się na ok. 4,2 tys. Zatrudniają one ponad 200 tys. osób (spośród 10 największych cztery to sieci handlowe, takie jak Kaufland, Lidl i Selgros). Niezwykle ważnym partnerem w sferze inwestycji bezpośrednich jest również Francja – podmiotów z większościowym kapitałem francuskim jest ok. 2,3 tys., zatrudniają one ok. 90 tys. osób<sup>14</sup>.

Rozwojowe i gospodarcze znaczenie współpracy europejskiej wynika również z możliwości korzystania z funduszy Unii Europejskiej. Mimo że Rumunia od lat znajduje się w gronie państw wykazujących się najniższymi czynnikami absorpcji środków europejskich, to polityka spójności oraz wspólna polityka rolna UE są niezwykle ważnymi czynnikami stymulującymi rozwój tego państwa. Dlatego też na arenie unijnej Rumunia działa na rzecz utrzymania wysokich nakładów w tych sferach.

W polityce europejskiej Bukaresztu wyraźnie przejawia się dążenie do zachowania dobrych relacji z najsilniejszymi podmiotami, utrzymania swej pozycji w głównym nurcie integracji europejskiej, a także obawy związane z tendencjami do różnicowania wewnętrznego UE, na przykład w duchu idei Europy dwóch prędkości<sup>15</sup>. Polityka ta jest przedmiotem

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 33.

<sup>15</sup> J. Pieńkowski, *Polityka europejska Rumunii*, Biuletyn PISM, 2017, nr 99.

konsensusu, łączącego znaczącą większość rumuńskiej klasy politycznej.

Dla zobrazowania tego zjawiska warto przypomnieć okres największego napięcia na linii Bukareszt – Bruksela, który trwał w latach 2016-2019, gdy w Rumunii rządziła Partia Socjaldemokratyczna (PSD), kierowana przez Liviu Dragneę. Spór dotyczył przede wszystkim reformy wymiaru sprawiedliwości, realizowanej przez PSD, która była postrzegana przez Komisję i Parlament Europejski jako próby jego zawłaszczenia. W odpowiedzi na krytykę ze strony unijnych instytucji PSD zaczęła sięgać po antyunijną retorykę, bliską nacjonalistycznemu populizmowi. Działania i retoryka PSD zostały jednak odrzucone przez rumuńskie społeczeństwo. W wyborach do parlamentu europejskiego w maju 2019 r. socjaldemokraci uzyskali wyjątkowo niskie poparcie – jedynie 23,48% głosów. Natomiast w odbywającym się równocześnie referendum wyborcy odrzucili forsowaną przez rząd reformę wymiaru sprawiedliwości. Co więcej, wkrótce Dragnea został aresztowany po tym, jak Sąd Najwyższy podtrzymał dla niego karę 3,5 roku pozbawienia wolności<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Liviu Dragnea został skazany za nadużycie władzy, a konkretnie za fikcyjne zatrudnienie działaczy partyjnych, gdy był szefem samorządu w rodzinnej prowincji. P. Oleksy, *Kuszająca wizja nowej „trzeciej drogi”*, Tygodnik Powszechny, 11.02.2019, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/kuszaca-wizja-nowej-trzeciej-drogi-157559>; P. Oleksy, *Bukareszt: lider za kratami*, Tygodnik Powszechny, 30.06.2019, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/bukareszt-lider-za-kratami-159137>; K. Całus, *Rumunia: Przejęcie władzy przez centroprawicę*, Analizy OSW, 6.11.2019, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-11-06/rumunia-przejecie-wladzy-przez-centroprawi>

Polityka „głównego nurtu” dotyczy większości spraw unijnych oraz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, przy czym realizowana jest zarówno w wymiarze symbolicznym, jak i na poziomie decyzji *stricte* politycznych. Dla zobrazowania warto wskazać dwa przykłady z najnowszej historii. Prezydent Klaus Iohannis nie udał się na wizytę do Kijowa wraz z przywódcami państw Europy Środkowej w marcu 2022 r., lecz wspólnie z prezydentem Francji, kanclerzem Niemiec oraz premierem Włoch w czerwcu 2022 r. Gest ten można odczytać jako zmanifestowanie, że w kwestii ukraińskiej Rumunii bliżej jest do zachowawczego stanowiska państw Europy Zachodniej niż do „jastrzębiej” polityki promowanej przez część przywódców regionu. Drugi przykład dotyczy poparcia dla zmiany systemu podejmowania decyzji w sprawie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w Radzie Europejskiej. Do tej pory w tej sferze wymagana jest jednomyślność<sup>17</sup>. Było to o tyle zaskakujące, że do niedawna dominował pogląd, że rozwiązanie to negatywnie wpłynie na podmiotowość mniejszych i mniej zamożnych

---

ce [dostęp do wszystkich: 5.09.2023]; P. Oleksy, *Wyzwania stabilności. Rumuńska polityka po rotacyjnej zmianie rządu*, Komentarze IEŚ, 21.06.2023, nr 877, <https://ies.lublin.pl/komentarze/wyzwania-stabilnosci-rumunska-polityka-po-rotacyjnej-zmianie-rzadu/> [5.09.2023].

<sup>17</sup> A. Baerbock, H. Lahbib, J. Asselborn, W. Hoekstra, B. Aurescu, T. Fajon, J. M. A. Bueno, *It's time for more majority decision-making in EU foreign policy*, Politico, 9.06.2023, <https://www.politico.eu/article/eu-foreign-policy-ukraine-russia-war-its-time-for-more-majority-decision-making/?fbclid=IwARoHDwtXMT1K7AVapf-fwR-N18ggyA1OxcPLuljaTrpyBSDa8A-EYs6diqEc> [6.09.2023].

członków UE oraz posłuży umacnianiu niemieckiej dominacji we Wspólnocie.

Realizacja tej polityki nie oznacza jednak zupełnego podporządkowania się woli najsilniejszych. Warto zaznaczyć, że Rumunia wspiera politykę rozszerzenia Unii Europejskiej o państwa Bałkanów Zachodnich oraz państwa poradzieckie (co nabrało dodatkowej dynamiki po rosyjskiej inwazji na Ukrainę). Nerwową reakcją i zaniepokojeniem Bukaresztu wywoływały zawsze próby zacieśnienia stosunków z Moskwą, podejmowane przez Berlin lub Paryż. Rumunia jednoznacznie krytykowała budowę gazociągu Nord Stream 2. Co więcej, to właśnie z inicjatywy tego państwa wprowadzono w 2019 r. zmiany w tzw. unijnej dyrektywie gazowej, niekorzystne dla operatora gazociągu (Rumunia sprawowała wtedy prezydencję w Radzie UE)<sup>18</sup>.

Największym wyzwaniem dla polityki unijnej Rumunii jest kwestia braku przynależności tego państwa do układu z Schengen. Przystąpienie do UE w 2007 r., wspólnie z Bułgarią, było związane z objęciem obu państw mechanizmem współpracy i weryfikacji (MCV), którego celem była kontrola postępów w reformie sądownictwa, walce z korupcją oraz przestępczością zorganizowaną. Natomiast ich przyjęcie do strefy Schengen zostało uwarunkowane wdrożeniem mechanizmów

<sup>18</sup> A. Łoskot-Strachota, *Nowelizacja dyrektywy gazowej – unijne prawo problemem dla Nord Streamu 2*, Analizy OSW, 21.02.2019, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-02-21/novelizacja-dyrektywy-gazowej-unijne-prawo-problemem-dla-nord-streamu> [6.09.2023].

współpracy służb granicznych, a także technicznym (w tym informatycznym) dostosowaniem procedur kontroli granicznej. Rumunia spełniła te warunki w 2010 r., a Bułgaria w 2011. Przyjęcie ich do strefy zostało jednak zablokowane przez Holandię, Finlandię i Niemcy, które wskazywały na problemy korupcji i przestępczości zorganizowanej. Od tego momentu przyjęła się opinia, że decyzja ta jest zależna od postępów we wdrażaniu wytycznych w ramach MCV. Komisja Europejska zaznacza jednak, że kwestie te nie są powiązane, oficjalnie występując za przyjęciem Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen. Mimo to w 2021 r. otwarty sprzeciw wyraziła Holandia. Następnie, w listopadzie 2022 r. Komisja Europejska zapowiedziała wyłączenie Rumunii z MCV, co pozwoliło na przekonanie władz holenderskich do wycofania swego sprzeciwu. Wtedy jednak proces akcesji zablokowała Austria, argumentując swoją decyzję obawami o napływ nielegalnych imigrantów.

Temat członkostwa w strefie Schengen jest jednym z najważniejszych wątków dotyczących polityki zagranicznej, spośród wszystkich obecnych w rumuńskim życiu publicznym. Przy czym jest on traktowany w sposób coraz bardziej emocjonalny – jako dotyczący sfery godności narodowej. Dla dużej części opinii publicznej jest to dowód na brak szacunku dla Rumunii.

Przedłużanie się procesu akcesyjnego do strefy Schengen stanowi więc poważne wyzwanie dla partii mainstreamowych. Korzystają na tym natomiast siły eurosceptyczne, a przede wszystkim Związek dla Jedności Rumunów (AUR)

– partia skrajnie prawicowa i nacjonalistyczna, która w wyborach do parlamentu w grudniu 2020 r. uzyskała 9,4% głosów. Obecnie sondaże wskazują, że może ona liczyć na ok. 22% poparcia. Partia ta wyróżnia się na tle innych ugrupowań wyrazistą krytyką unijnych instytucji oraz podkreślaniem dystansu wobec kultury współczesnego Zachodu, którą określa jako zepsutą. Występując z pozycji ugrupowań konserwatywnych i populistycznych zarazem, AUR wzywa do większej asertywności w polityce europejskiej<sup>19</sup>.

## Rosja

Jednym z głównych priorytetów polityki zagranicznej Rumunii jest ograniczanie wpływów Rosji w regionie Morza Czarnego i szerzej – w Europie Środkowo-Wschodniej. Jest to jedna z głównych przesłanek do intensywnej współpracy z USA w sferze bezpieczeństwa oraz ścisłej integracji z zachodnimi strukturami międzynarodowymi. Aktualnie obowiązująca *Narodowa strategia obrony kraju na 2020-2024*, przyjęta w czerwcu 2020 r., wprost definiuje agresywne działanie Rosji w regionie Morza Czarnego jako jedno z kluczowych zagrożeń dla państwa. Wątek ten pojawia się w dokumencie kilkakrotnie<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Podobna narracja była obecna w rumuńskiej polityce na początku lat 2000. Reprezentowała ją Partia Wielkiej Rumunii.

<sup>20</sup> *National Defence Strategy 2020-2024*, Romania Presidential Administration, [https://www.presidency.ro/files/userfiles/National\\_Defence\\_Strategy\\_2020\\_2024.pdf](https://www.presidency.ro/files/userfiles/National_Defence_Strategy_2020_2024.pdf) [26.06.2022].



Taki stosunek wobec Rosji przekłada się na intensywność oraz jakość relacji dwustronnych. Po 1989 r. wzajemne wizyty przedstawicieli wysokiego szczebla zdarzały się sporadycznie: prezydent Rumunii tylko raz odwiedził Rosję (2005), natomiast rosyjska głowa państwa pojawiła się w Bukareszcie jedynie przy okazji szczytu NATO – Rosja w 2008 r. Podobnie wygląda to na poziomie szefów rządów, a od 2013 r. nie spotkali się również ministrowie spraw zagranicznych<sup>21</sup>.

Obszarem bezpośredniej rywalizacji dwóch państw jest akwen Morza Czarnego oraz Republika Mołdawii. Przy czym w pierwszym wypadku Rumunia, jako państwo o mniejszych możliwościach strategicznych, ogranicza się do działań defensywnych oraz zmierzających do koncentracji uwagi zachodnich sojuszników na tym obszarze. Umacnianie się Rosji na tym terenie jest postrzegane jako zagrożenie dla strategicznych interesów, co wynika z percepcji zagrożeń militarnych, a także znaczenia posiadanych złóż gazu na dnie Morza Czarnego oraz handlu morskiego<sup>22</sup>.

W Mołdawii, z jednej strony, Rosja wspiera siły polityczne działające na rzecz zakotwiczenia tego państwa w rosyjskiej strefie wpływów (siły ogólnokrajowe oraz regionalne, np. w Gagauzji) oraz wspiera politycznie i finansowo separatystyczny reżim w Naddniestrzu, na terenie którego roz-

---

<sup>21</sup> K. Całus, *Boksując*, dz. cyt., s. 51-53.

<sup>22</sup> I. Joja, *Dealing with Russian alke next door: Romania and Black Sea security*, War on the Rocks, 15.08.2015, <https://warontherocks.com/2018/08/dealing-with-the-russian-lake-next-door-romania-and-black-sea-security/> [13.09.2023].

lokowane są rosyjskie oddziały wojskowe. Z drugiej strony, Rumunia działa na rzecz integracji Mołdawii ze strukturami zachodnimi oraz wspiera lokalne siły polityczne działające w tym celu<sup>23</sup>. Rywalizacja ma również swój wymiar ideologiczny i tożsamościowy – Rosja i Rumunia promują odmienne wizje historii Mołdawian, umieszczając ich w innych kręgach kulturowych. Według wizji promowanej przez Rosję i lokalne siły prorosyjskie Mołdawianie są narodem starszym od rumuńskiego (określanego mianem sztucznego tworu), który rozwinął się w bliskiej relacji z kulturą Słowian Wschodnich. Natomiast Rumuni sam fakt istnienia Republiki Mołdawii, którego konsekwencją jest „oderwanie” części narodu, postrzegają jako efekt ekspansywnej i agresywnej polityki Cesarstwa Rosyjskiego i Związku Radzieckiego. Duże znaczenie ma także pamięć o aneksji północnej Bukowiny przez ZSRR w 1940 r. Polem walki o pamięć jest w tym wypadku również historia drugiej wojny światowej, w której Rumunia przez większość czasu funkcjonowała jako sojusznik Trzeciej Rzeszy i była odpowiedzialna za Zagładę Żydów na terenie Besarabii oraz południowo-zachodniej Ukrainy<sup>24</sup>.

Dynamika stosunków politycznych między Rumunią a Rosją jest analogiczna do znikomych relacji gospodarczych między państwami.

<sup>23</sup> P. Oleksy, *Naddniestrze. Terror tożsamości*, Wołowiec 2018, s. 237-280.

<sup>24</sup> Tamże, s. 166-238.

## Mołdawia

Republika Mołdawii, jak wskazano powyżej, zajmuje szczególne miejsce w rumuńskim życiu politycznym, będąc zarówno przedmiotem polityki zagranicznej, jak i ważnym wątkiem dyskursu wewnętrznego. Dla zobrazowania znaczenia tego wątku warto przypomnieć, że prezydent Traian Băsescu (2004-2014) otwarcie promował działania na rzecz reintegracji Mołdawii jako nowy cel strategiczny Rumunii. Băsescu konstatawał, że po przystąpieniu do NATO i Unii Europejskiej społeczeństwo potrzebuje następnej jednoczącej idei. Tę rolę miała odgrywać właśnie idea zjednoczenia (*unirea*)<sup>25</sup>.

Charakteryzując politykę Bukaresztu wobec Kiszyniowa, warto wskazać jednak kilka cech precyzujących jej obraz. Po pierwsze, relacje na poziomie politycznym i dyplomatycznym są zależne od tego, czy w Mołdawii rządzi opcja prozachodnia czy prorosyjska. Zmiany te nie wpływają jednak na stałość polityki w obszarze *soft power*. Do największego ochłodzenia w stosunkach między Bukaresztem a Kiszyniowem doszło w latach 2001-2009, gdy po wschodniej stronie Prutu rządziła Partia Komunistów Republiki Mołdawii (PKRM), a następnie w latach 2019-2020, gdy rząd i większość parlamentarna zostały podporządkowane prorosyjskiemu

---

<sup>25</sup> K. Całus, *W cieniu historii*, dz. cyt., s. 53.

prezydentowi Igorowi Dodonowi<sup>26</sup>. W obu okresach Bukareszt nie zrezygnował jednak z silnego oddziaływania na mołdawskie społeczeństwo. Mowa tu przede wszystkim o działaniach w sferze edukacji (w tym otwarciu własnych uczelni dla mołdawskich studentów), kultury i mediów. Duże znaczenie ma również polityka nadawania rumuńskiego obywatelstwa mieszkańcom tej poradzieckiej republiki w oparciu o wskazanie, że ich przodkowie zamieszkiwali Besarabię w okresie międzywojennym (a więc w czasie gdy region należał do Rumunii). Obecnie ponad milion mieszkańców Mołdawii posiada obywatelstwo sąsiedniego kraju. Co więcej, są oni aktywni wyborczo, stanowiąc liczącą się część elektoratu.

Po drugie, dla Rumunii bardziej istotny jest kierunek polityki zagranicznej Mołdawii niż charakter procesów społeczno-politycznych tam zachodzących. Innymi słowy, kwestie geopolityczne biorą górę nad dyskursem wartości i dbałością o rozwój demokracji. Zjawisko to było zauważalne szczególnie w latach 2016-2019, gdy Mołdawią rządził – budując oparty na korupcji system autokratyczny – Vlad Plahotniuc (oligarcha oraz lider Partii Demokratycznej)<sup>27</sup>. W tym okresie Rumunia zdecydowanie wspierała stworzony przez

<sup>26</sup> Zob. P. Oleksy, *Mołdawianie. Naród (de)konstruowany*, Miesięcznik Znak, 2018, nr 756, s. 38-47.

<sup>27</sup> Na temat systemu władzy stworzonego przez V. Plahotniuca w Mołdawii zob. K. Całus, *Mołdawia. Państwo niekonieczne*, Wołowiec 2020, s. 85-197; P. Oleksy, *Europejska satrapia*, Tygodnik Powszechny, 25.01.2016, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/europejska-satrapia-32080> [7.09.2023]; J. Pieńkowski, *Zmiana akcentów w międzynarodowej orientacji Mołdawii*, Biuletyn PISM, 2018, nr 156.

niego rząd, nawet w czasie gdy utracił on poparcie najpierw UE, a następnie również USA. Niejednokrotnie Bukareszt próbował występować w roli rzecznika ówczesnego systemu władzy w Mołdawii, argumentując to tym, że to właśnie Plahotniuc i Partia Demokratyczna są w stanie realnie przeciwstawiać się rosyjskim wpływom<sup>28</sup>.

Po trzecie, Rumunia postrzega Mołdawię jako przede wszystkim własną strefę wpływów, a na arenie międzynarodowej chce występować jako jej najważniejszy adwokat (czy wręcz patron). Powoduje to swoistą niechęć wobec rozwoju bezpośrednich współzależności między Mołdawią a innymi państwami, zwłaszcza w sytuacji gdy Bukareszt nie występuje w roli pośrednika. Przykładem takiego działania jest zainicjowane przez Rumunię w 2022 r. Forum Wsparcia Mołdawii, które ma na celu mobilizację społeczności międzynarodowej do finansowego wsparcia Mołdawii oraz usprawnienie związanych z tym procedur i mechanizmów. Do współpracy w ramach Forum zaproszono Niemcy, Francję oraz przedstawicieli najważniejszych europejskich instytucji finansowych. Nie włączono jednak innych państw regionu, również mocno zaangażowanych we wsparcie Kiszyniowa. Swoista „zazdrość” o wpływy w Mołdawii może być obserwowana też na poziomie pomniejszych, często również zakulisowych działań dyplomatycznych.

---

<sup>28</sup> A. Gosu, *The Time of the Oligarch. Relations Between Romania and the Republic of Moldova (2009-2018)*, Studia Politica, 2018, nr 3.

## Ukraina

Rosyjska agresja na Ukrainę w 2014 r., a następnie pełnoskalowa inwazja w roku 2022 spowodowały nowe otwarcie w polityce rumuńskiej wobec sąsiedniego państwa. Niemniej politykę Bukaresztu wobec Kijowa nadal cechuje względna zachowawczość.

Do 2014 r. stosunki rumuńsko-ukraińskie nie charakteryzowały się dużą intensywnością, a okresowo relacja ta była wręcz chłodna. Wynikało to ze sporów terytorialnych (m.in. o Wyspę Węży), kontrowersji wokół rumuńskiej mniejszości w Ukrainie oraz dużej nieufności, którą Bukareszt wyrażał wobec charakteru działań Ukrainy na arenie międzynarodowej. To ostatnie było efektem dwuznacznej polityki Kijowa wobec Rosji i Zachodu w latach 1991-2014. Rumunia nie postrzegала Ukrainy jako wiarygodnego partnera w kwestiach bezpieczeństwa. Z perspektywy Bukaresztu Kijów prowadził kontrowersyjną politykę w kwestii stacjonowania rosyjskiej floty w Sewastopolu oraz *de facto* przyjazną politykę wobec Naddniestrza (umożliwiająca separatystycznej republice funkcjonowanie gospodarcze). Źródeł charakteru rumuńskiego stosunku wobec sąsiada należy dopatrywać się również w dystansie wobec wschodnich Słowian, głęboko zakorzenionym w rumuńskiej toż-

samości, oraz niskiej świadomości odrębności ukraińskiej historii i kultury narodowej<sup>29</sup>.

Bukareszt zaczął postrzegać Kijów jako potencjalnego partnera po aneksji Krymu przez Rosję oraz hybrydowej agresji na Donbas. Zaowocowało to m.in. podpisaniem umowy o małym ruchu granicznym, wizytą prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki w Bukareszcie (pierwsza wizyta ukraińskiej głowy państwa w Rumunii od 9 lat) oraz wznowieniem lub rozpoczęciem prac komisji międzypaństwowych.

Niemniej reakcja Rumunii na rosyjską inwazję w 2022 r. była mniej jednoznaczna niż w przypadku Polski czy państw bałtyckich. Z jednej strony wzbudziło to ogromny niepokój, powodując wzmożenie działań na rzecz konsolidacji Zachodu oraz zdecydowane poparcie dla sankcji wobec Rosji. Ponadto Rumunia zaangażowała się we wsparcie humanitarne, w tym wsparcie dla ukraińskich uchodźców oraz w wywóz ukraińskiego zboża. W drugiej połowie 2022 r. ok. 50% realizowanego przez UE eksportu produktów rolno-spożywczych z napadniętego kraju przypadało na Rumunię<sup>30</sup>.

Z drugiej strony jednak Rumunia zachowała dużą ostrożność w kwestii wsparcia militarnego dla sąsiada. Jak podaje Kamil Całus: „Zgodnie z dostępnymi danymi Bukareszt jak dotąd wysłał na Ukrainę tylko niewielki transport paliwa,

---

<sup>29</sup> A. Gosu, *Ucraina, un examen prea dificil pentru elita de la București*, Revista22, 10.01.2023, <https://revista22.ro/opinii/armand-gosu/ucraina-un-examen-prea-dificil-pentru-elita-de-la-bucuresti> [7.09.2023].

<sup>30</sup> Dane Komisji Europejskiej, cyt. za: K. Całus, *Boksując*, dz. cyt.

kamizelek, hełmów i amunicji, co znacząco odbiega od środków przekazywanych jej przez inne państwa regionu (z wyjątkiem Węgier). Dopiero pod koniec kwietnia 2022 r. władze Rumunii przyjęły zmiany umożliwiające dostarczanie krajom sojuszniczym i partnerskim broni (...) Kijów prawdopodobnie otrzymał od jej armii 28 czołgów T-72, w tym pięć w pełni sprawnych<sup>31</sup>. Politycy obozu rządzącego w Rumunii twierdzą, że w istocie pomoc ta jest większa, jej szczegóły nie mogą jednak zostać ujawnione ze względów bezpieczeństwa. Niemniej niezależne szacunki oraz informacje przekazywane przez stronę ukraińską nie wskazują, by różnica ta była znacząca. Obraz zachowawczości dodatkowo wzmocniają określone działania dyplomatyczne, takie jak wspomniana, późna wizyta prezydenta Iohannisa w Kijowie czy nerwowa reakcja rumuńskiego MSZ na Ustawę o mniejszościach narodowych, przyjętą przez ukraiński parlament w grudniu 2022 r.<sup>32</sup>.

Kwestia ta jest przedmiotem debaty w samej Rumunii. Z jej treści można wywnioskować, że społeczeństwo rumuńskie wykazuje przede wszystkim troskę o własne

<sup>31</sup> Tamże, s. 48.

<sup>32</sup> MSZ Rumunii w oficjalnym komunikacie wyraziło szereg zastrzeżeń do treści ustawy oraz sposobu jej procedowania. Wynikało to przede wszystkim z obaw o interesy mniejszości rumuńskiej. W komunikacie tym zasugerowano również, że kwestia ta może mieć znaczenie dla integracji europejskiej Ukrainy. Komunikat: *Comunicat de presă privind poziția MAE referitoare la adoptarea, de către Rada Supremă a Ucrainei, a Legii privind minoritățile naționale (comunitățile) din Ucraina*, Ministerul Afacerilor Externe, 22.12.2022, <https://mae.ro/node/60649> [7.09.2023].



bezpieczeństwo i obawia się, że wsparcie dla sąsiada może negatywnie wpłynąć na jego własne zdolności obronne. Pojawiają się również znaczące i wyraziste opinie, że Bukareszt obawia się dużego wzrostu znaczenia Kijowa w wymiarze strategicznym, ponieważ w tym wypadku Rumunia straci pozycję najważniejszego partnera USA nad Morzem Czarnym. W debacie publicznej pojawia się również argument, że główną powinnością Rumunii jest wsparcie Mołdawii, która także jest ofiarą rosyjskiej agresji (o hybrydowym charakterze), dlatego na tym koncentruje swą uwagę i środki<sup>33</sup>.

### **Projekty flagowe rumuńskiej polityki zagranicznej**

Drugim priorytetem w rumuńskiej polityce zagranicznej, po kwestiach bezpieczeństwa, stało się w ostatnich latach umacnianie swego statusu w regionie oraz poprawa wizerunku międzynarodowego<sup>34</sup>. Do niedawna najważniejszą metodą, wykorzystywaną przez Bukareszt do budowy pozycji międzynarodowej, były dyplomacja wojskowa oraz zaangażowanie w międzynarodowe misje militarne. Obecnie repertuar ten rozszerza się również na inne instrumenty:

---

<sup>33</sup> Szerzej opinie te przytaczam w artykule „*Rumunia jest inna*”. *Staje po stronie Ukrainy i jednocześnie się jej boi*, Onet, 22.05.2022, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/rumunia-jest-inna-staje-po-stronie-ukrainy-i-jednoczesnie-sie-jej-boi/7qf78ec> [7.09.2022].

<sup>34</sup> M. Ghincea, dz. cyt., s. 8-9.

zaangażowanie w regionalne projekty integracyjne oraz energetykę.

Uczestnictwo w zagranicznych misjach wojskowych stało się ważną formą zaangażowania sojuszniczego Rumunii już w latach dziewięćdziesiątych XX w. Jak stwierdza Iulia Joja: „Rumuńskie elity uczyniły misje ekspedycyjne sił zbrojnych kluczowym narzędziem dla integracji kraju z zachodnimi strukturami instytucjonalnymi, a tym samym legitymizowały zupełnie nowe rozumienie zakresu działania sił zbrojnych – jako narzędzia polityki zagranicznej”<sup>35</sup>. Rumuńscy żołnierze byli wysyłani na misje realizowane pod szyldem ONZ (Albania, Bośnia i Hercegowina, Kosowo), w ramach dwustronnych porozumień z USA, a także na misje NATO i UE. Bukareszt angażował się w działania amerykańskie, które mogły być postrzegane jako kontrowersyjne w regionalnym lub europejskim kontekście. Chodzi przede wszystkim o misję w Kosowie<sup>36</sup> oraz udział w wojnie w Iraku. Celem tych działań było przede wszystkim manifestowanie sojuszniczej lojalności, umacnianie więzi sojusznicznych oraz budowa własnej marki w świecie. Aktywność wojskowa za granicą

<sup>35</sup> I. Joja, *Romania's Strategic Culture*, dz. cyt., s. 181.

<sup>36</sup> Co ważne, mimo swego zaangażowania w tę misję Rumunia do tej pory nie uznała niepodległości Kosowa. Wynika to z niechęci do wspierania precedensu, który mógłby być wykorzystany politycznie przez rumuńskich Węgrów w Transylwanii, a także siły separatystyczne w Republice Mołdawii.

miała być też argumentem na rzecz zwiększania obecności armii sojusznicznych na terenie Rumunii<sup>37</sup>.

Do niedawna elity tego państwa z dużą ostrożnością podchodziły natomiast do regionalnych formatów integracyjnych i platform współpracy. Swoistym przełomem w tym względzie było powołanie w 2015 r., we wspólnej inicjatywie z Warszawą, formatu współpracy państw wschodniej flanki NATO, nazwanego Bukareszteńską Dziewiątką (B9). Była to w dużej mierze reakcja na wzrost poczucia zagrożenia ze strony Rosji po anektowaniu przez nią Krymu oraz hybrydowej agresji na Donbas. Wśród najważniejszych celów działania B9 należy wskazać pogłębienie dialogu i współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa państw tworzących wschodnią flankę NATO, wzmocnienie siły głosu tych państw w ramach całego Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz rozbudowę potencjału odstraszania i obrony NATO w tej części obszaru traktatowego<sup>38</sup>. Spotkania w ramach B9 mają formę dyplomacji wielostronnej i odbywają się na szczelu prezydentów (tzw. szczyty B9), ministrów spraw zagranicznych, ministrów obrony, parlamentów (jak do tej pory odbył się jeden tzw. szczyt parlamentarny B9), a także konsultacji doradców ds. bezpieczeństwa narodowego i przewodniczących komisji obrony parlamentów. Z perspektywy Bukaresztu B9 jest

<sup>37</sup> I. Joja, *Romania's Strategic Culture*, dz. cyt., s. 178-183; P. Oleksy, *Strategia obronna*, dz. cyt., s. 44-47.

<sup>38</sup> K. Pawłowski, *Bukaresztańska Dziewiątka: współpraca państw wschodniej flanki NATO*, IEŚ Policy Paper, 2020, nr 4, s. 17-19.

najważniejszym formatem regionalnej współpracy międzynarodowej, poprzez który realizowane są cele polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a także ambicje dotyczące własnej roli w stosunkach międzynarodowych.

Rumunia początkowo z dystansem podchodziła również do Inicjatywy Trójmorza (TSI), postrzegając ją jako próbę umacniania pozycji Polski w regionie oraz tworzenia alternatywy dla wpływów Niemiec i Francji. Obawiano się, że ta inicjatywa będzie prowadzić do osłabienia jedności UE<sup>39</sup>. Niemniej w 2018 r. Rumunia podjęła się organizacji trzeciego szczytu TSI. Od tej pory inicjatywa ta cieszyła się coraz większym zainteresowaniem i zaangażowaniem Bukaresztu. Wzrosły one dodatkowo, gdy projekt otwarcie poparła dyplomacja amerykańska i zagwarantowała jego dofinansowanie<sup>40</sup>. Rumuńscy eksperci i dyplomaci podkreślają, że w ich optyce TSI jest projektem komplementarnym wobec B9. Oznacza to przede wszystkim, że nie postrzegają go jako inicjatywy konkurencyjnej, a ponadto dostrzeżono w nim istotne uzupełnienie dla dążenia do wzmacniania od-

<sup>39</sup> Zob. P. Oleksy, *Fota: Niech Polska walczy o swoje prawa z Unią, ale jej nie rozbija*, Dziennik Gazeta Prawna, 11.04.2018, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1116576,fota-niech-polska-walczy-o-swoje-prawa-z-unia-ale-jej-nie-rozbija.html> [8.09.2023]; O. Popescu, *Opinie: Trójmorze – Nowy instrument w polskiej polityce zagranicznej*, Polski Przegląd Dyplomatyczny, 2017, nr 4, s. 37-47; O. Milewski, tamże, s. 55-67; P. Oleksy, *Nowe życie Międzymorza*, Tygodnik Powszechny, 2016, nr 6.

<sup>40</sup> *USA: Rząd zatwierdził 300 mln dolarów na Fundusz Trójmorza*, Dziennik Gazeta Prawna, 11.12.2020, <https://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/1498747,usa-rzad-dotacja-fundusz-trojmorze-energetyka-transport-infrastruktura.html> [8.09.2023].

porności regionu. O ile B9 skupia się na odporności stricte militarnej, o tyle Inicjatywa Trójmorza pozwala wzmacniać ją w sferze energetycznej i infrastrukturalnej. O skali zaangażowania Bukaresztu w rozwój TSI świadczy fakt, że to właśnie w rumuńskiej stolicy odbył się ósmy szczyt inicjatywy (6-7.09.2023). Świadomość znaczenia TSI dla regionu wzrosła po rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz wprowadzeniu blokady transportowej na Morzu Czarnym. W tej sytuacji społeczność międzynarodowa dostrzegła wagę rumuńskich portów i innej infrastruktury transportowej<sup>41</sup>. Należy się więc spodziewać, że zaangażowanie Bukaresztu w rozwój TSI będzie rosnąć.

Wzmacnianiu odporności regionu oraz budowie własnej pozycji służy również polityka energetyczna Rumunii, której celem jest zwiększenie własnego znaczenia na regionalnym i europejskim rynku energetycznym. To strategicznie położone państwo posiada własne złoża gazu ziemnego – potencjał wydobywczy złoża Neptun, znajdującego się na dnie Morza Czarnego, szacuje się na 170-200 mld m<sup>3</sup>. Prace wydobywcze w 2022 r. rozpoczęła amerykańska spółka Black Sea Oil & Gas, zapowiadając wydobyć 1 mld m<sup>3</sup> gazu ziemnego rocznie. Do niedawna ok. 80% surowca zużywanego na krajowe potrzeby pochodziło z rodzimych złóż. Dzięki rozpoczęciu eksploatacji

<sup>41</sup> M. Gołębiowska, Ł. Lewkowicz, *Inicjatywa Trójmorza przed szczytem w Bukareszcie: oczekiwania i perspektywy*, Komentarze IEŚ, 4.09.2023, nr 943, <https://ies.lublin.pl/komentarze/inicjatywa-trojmorza-przed-szczytem-w-bukareszcie-oczekiwania-i-perspektywy/> [8.09.2023].

złoża Neptuna Rumunia nie tylko ma zaspokoić własne potrzeby, ale również ma stać się ważnym dostawcą dla państw Europy Środkowej i Wschodniej<sup>42</sup>.

Ambitnym planom, związanym z zagraniczną ekspansją rumuńskiego sektora energetycznego, służy przede wszystkim rozbudowa gazociągu BRUA (w nomenklaturze UE oraz węgierskiej części nazywany jest ROHU(AT)). Projekt budowy gazociągu liczącego 528 km długości, łączącego Bułgarię, Rumunię, Węgry i Austrię, zainicjował Bukareszt w 2013 r. Jego celem było silniejsze związanie infrastrukturalno-energetyczne wskazanych państw, umożliwienie eksportu rumuńskiego surowca oraz dostarczanie do regionu gazu spoza Rosji (przede wszystkim azerbejdżańskiego i gazu ziemnego w formie skroplonej z portów w Grecji). Budowę kluczowej nitki tego gazociągu, przebiegającej wzdłuż południowej i południowo-zachodniej granicy Rumunii, ukończono w 2020 r.<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> P. Oleksy, *Rumunia*, [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, red. B. Surmacz, M. Paszkowski, Raport IEŚ, Lublin, 2023; J. Piętkowski, *Polityka energetyczna Rumunii – realizacja założeń transformacyjnych*, Biuletyn PISM, 2022, nr 72, <https://www.pism.pl/publikacje/polityka-energetyczna-rumunii-realizacja-zalozen-transformacyjnych> [8.09.2023].

<sup>43</sup> K. Całus, A. Łoskot-Strachota, *BRUA i rumuńskie pomysły na środkowoeuropejski rynek gazu*, Komentarze OSW, 24.11.2020, nr 365, <https://www.osw.waw.pl/en/node/28434> [8.09.2023].

## Rumunia a państwa trilogu

### Polska

Polska stanowi ważny punkt odniesienia w rumuńskiej debacie publicznej, zwłaszcza w kwestiach rozwojowych<sup>44</sup> oraz polityki zagranicznej, a ponadto postrzegana jest jako najważniejszy partner w zakresie wzmacniania bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej. Powszechne jest przekonanie o łączących dwa państwa traumach historycznych, a co za tym idzie – podobnej percepcji zagrożeń i charakteru stosunków międzynarodowych. Bukareszt dostrzega też zbliżone stanowisko w kwestii roli USA w Europie Wschodniej. Owocuje to wspólnym zaangażowaniem w formaty regionalne (przede wszystkim B9 oraz TSI), zaangażowaniem na rzecz zwiększenia obecności sił NATO (zwłaszcza USA) w regionie, a także wspólnym stanowiskiem w kwestii rozszerzenia NATO i UE. Jednocześnie w debacie eksperckiej zauważalne jest poczucie swoistej konkurencji o status najważniejszego państwa na wschodniej flance NATO.

Polska bywa przedstawiana jako wzór w zakresie umiejętności budowy własnej pozycji w NATO. Dla przykładu: po szczycie NATO w Newport, który odbył się we wrześniu

---

<sup>44</sup> W latach 2013-2015 Polska często była prezentowana jako wzór trendów rozwojowych oraz umiejętności wykorzystania szans, które stwarza członkostwo w Unii Europejskiej. Ówczesny premier, Victor Ponta, kilkakrotnie publicznie stwierdził, że Rumunia powinna naśladować polską drogę rozwojową z ostatnich lat, zob. M. Kokot, *Premier Ponta: Rumunia chce być jak Polska*, Wyborcza.pl, 7.06.2013, <https://wyborcza.pl/7,75399,14053052,premier-ponta-rumunia-chce-byc-jak-polska.html> [13.09.2023].

2014 r., w rumuńskim środowisku eksperckim często pojawia się opinia, że Polsce udało się skupić uwagę zachodnich sojuszników na regionie Morza Bałtyckiego i północnej części wschodniej flanki NATO, a w efekcie zaniedbany został region czarnomorski i część południowa. Te debaty przybierają ton konkurencyjny i porównawczy – wskazuje się wręcz, że Bukareszt powinien brać przykład z Warszawy, bądź udowodnia, że Rumunia posiada równorzędną lub lepszą pozycję. Niemniej ta „konkurencja” jest przedstawiana w pozytywnym tonie, z wyraźnym wskazaniem, że służy ona wspólnemu interesowi, jakim jest wzmocnienie bezpieczeństwa w regionie.

Odnosnie do polityki wschodniej polska aktywność jest często zestawiana z rumuńską zachowawczością. Kwestia ta jest przedmiotem wewnętrznej debaty w rumuńskim środowisku eksperckim i dyplomatycznym – na ile Bukareszt powinien brać wzór z aktywności i zaangażowania Warszawy, a na ile powinien zachować specyfikę swej polityki<sup>45</sup>? Jednocześnie znacząca część rumuńskich dyplomatów i ekspertów z niepokojem patrzy na długotrwałe napięcie między Warszawą a Brukselą i Berlinem, postrzegając je jako potencjalne

<sup>45</sup> A. Gosu, *Ucraina*, dz. cyt.; R. Filip, *Există cu adevărat „o ușă întredeschisă” între Rusia și România? Interviu cu un expert în relații internaționale*, Pressone.ro, 14.06.2023, <https://pressone.ro/exista-cu-adevarat-o-usa-intredeschisa-intre-rusia-si-romania-interviu-cu-un-expert-in-relatii-internationale/> [13.09.2023]; P. Oleksy, *Rumunia jest inna*, dz. cyt.



zagrożenia dla euroatlantyckiej jedności<sup>46</sup>. Można odnieść wrażenie, że rumuńscy eksperci i komentatorzy, porównując politykę zagraniczną Warszawy i Bukaresztu, wskazują, że od aktywnej polityki na Wschodzie ważniejsze są dobre relacje z Zachodem oraz wspieranie jego politycznej spójności.

Warto również wspomnieć o ważnym motorze wzajemnych stosunków, jakim są relacje biznesowe. Wynikają one przede wszystkim z dużej aktywności polskich przedsiębiorstw na rynku rumuńskim. W 2020 r. wartość polskich inwestycji bezpośrednich w tym państwie wynosiła ok. 835,6 mln EUR. Wzajemne obroty handlowe w ostatnich latach rosną: w 2021 r. odnotowano prawie 20-procentowy wzrost w stosunku do roku poprzedniego, dzięki czemu wyniosły one 8664,1 mln EUR. Widać tu wyraźnie przewagę polskiego eksportu, który w tym okresie osiągnął wartość 5921,4 mln EUR. Przy czym eksport rumuński do polski zdecydowanie rośnie: w omawianym okresie wzrósł o 25% i wyniósł 2742,7 mln EUR<sup>47</sup>.

## Turcja

Stosunki rumuńsko-tureckie są naznaczone długą historią trudnych relacji, wojen i podboju, w których Rumunia była stroną słabszą, a historyczna opowieść o przetrwaniu

---

<sup>46</sup> P. Oleksy, *Fota*, dz. cyt.

<sup>47</sup> *Polsko-Rumuński Okrągły Stół Gospodarczy*, Polska Agencja Inwestycji i Handlu, 3.03.2022, [https://www.paih.gov.pl/20220303/polsko\\_rumunski\\_okragly\\_stol\\_gospodarczy](https://www.paih.gov.pl/20220303/polsko_rumunski_okragly_stol_gospodarczy) [13.09.2023].

rumuńskiego narodu jest silnie związana z motywem heroicznych walk z Turcją. Powoduje to swoisty dystans oraz ogranicza zaufanie. Historia XX w. spowodowała jednak, że w rumuńskiej percepcji Turcja występuje jako agresor historyczny i mityczny, a nie współczesne zagrożenie (na tej pozycji zastąpiła ją Rosja).

Na początku XXI w. Bukareszt zaczął dostrzegać w Ankarze partnera, w efekcie czego doszło do intensyfikacji relacji rumuńsko-tureckich. W grudniu 2012 r. prezydenci obu państw podpisali deklarację o strategicznym partnerstwie. Ważną przesłanką do zacieśnienia tych relacji, poza kwestiami współdziałania w ramach NATO, była intensywnie rozwijająca się współpraca gospodarcza. Celem obu państw było zwiększenie liczby oraz wartości bezpośrednich inwestycji tureckich w Rumunii. Obecnie wartość wymiany handlowej między tymi państwami wynosi 10 mld USD. Obie strony deklarują zadowolenie z dynamiki stosunków handlowych oraz chęć zwiększenia wartości wymiany do 20 mld USD w 2030 r.

W wymiarze strategicznym i percepcji Bukaresztu główną osiąą wzajemnych relacji jest kwestia bezpieczeństwa na Morzu Czarnym. Mimo że obie strony dążą do ograniczenia wpływów rosyjskich na tym akwenie, to różnią się w kwestii metod. Rumunia od lat dąży do internacjonalizacji tej sfery poprzez zwiększenie obecności zachodnich sojuszników – przede wszystkim USA i Wielkiej Brytanii – na tym akwenie. W przeszłości tamtejsza dyplomacja kilkakrotnie sugero-

wała chęć rewizji konwencji z Montreux, która daje Turcji kontrolę nad cieśninami Bosfor i Dardanele. Natomiast Turcja jest niechętna zwiększaniu zaangażowania aktorów zewnętrznych w regionie, postrzegając go jako ważną część własnej strefy wpływów.

Problemem dla pogłębienia współpracy strategicznej w regionie czarnomorskim jest również polityka Turcji wobec Rosji, oceniana przez Rumunię jako dwuznaczna. Relacje utrzymywane przez Ankarę i Moskwę po rosyjskiej inwazji na Ukrainę, przy jednoczesnych zadrażnieniach na linii Ankara – Waszyngton, ograniczają zaufanie Bukaresztu wobec czarnomorskiego partnera. Należy przy tym zauważyć, że po rosyjskiej inwazji Turcja i Rumunia podjęły współpracę przy ewakuacji obywateli Turcji i Azerbejdżanu oraz Tatarów, a także w obszarze wsparcia humanitarnego dla uchodźców z Ukrainy.

# 2.

## **Polityka zagraniczna Turcji. Wybrane aspekty**

Polityka zagraniczna Turcji wykazuje pewne elementy stałe. Należą do nich założenie o konieczności realizacji interesu własnego, rozumianego przez pryzmat utrzymania pozycji państwa suwerennego, asertywnego oraz gotowego do odgrywania – zdaniem elit tureckich – należnej roli w świecie. W tym wymiarze Turcja nie godzi się na odgrywanie roli „młodszy partner” w relacjach z takimi potęgami, jak Stany Zjednoczone, Unia Europejska czy Rosja. Mimo że często dzieje się to wbrew faktycznemu potencjałowi państwa, to jednak pozostaje fundamentem polityki zagranicznej, która ściśle osadzona jest w określonych realiach

tożsamościowych i aksjologicznych, determinujących ambicje elit tureckich.

Elementem służebnym wobec nadrzędnego celu budowy i utrzymania suwerenności oraz zapewnienia państwu określonej pozycji jest pragmatyzm. Poniekąd można go uznać za kolejny czynnik stały. Jednak w ostatnich latach można było zaobserwować w jego ramach szereg zwrotów – ostre napięcia i współpraca z UE, podobne rozbieżności i doraźne próby rekoncylacji z USA, jednoczesna współpraca energetyczna (i w ogóle gospodarcza) oraz rywalizacja polityczna z Rosją, a także próby naprawy stosunków z Izraelem oraz państwami Bliskiego Wschodu (Egiptem, Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emirataми Arabskimi). Jakkolwiek dynamicznie nie zmieniałyby się doraźne priorytety polityki zagranicznej Turcji, to jednak należy uznać, że zmiany te służą stałym i wolno (jeśli w ogóle) ewoluującym, wyżej przedstawionym priorytetom ogólnym.

### **Pamięć i tożsamość jako źródła polityki zagranicznej Turcji**

Sposób, w jaki w Turcji myśli się o roli, jaką ma ona odgrywać w świecie, ulegał na przestrzeni ostatnich dekad istotnym zmianom. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy Turcją kemalistowską a tą rządzoną od 2002 r. przez Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (*Adalet ve Kalkınma Partisi* – AKP). Pierwsza była państwem zachowawczym wobec świata zewnętrznego, zaś „Nowa Turcja” z rozmachem prowadzi politykę wielo-

kierunkową, niedającą się określić jako nastawioną na stałe sojusze. Pomimo tej zmiany, do której doszło w dłuższym procesie, można uznać, że w poczynaniach Turcji na arenie międzynarodowej istnieje stałość, zakorzeniona w jej kulturze politycznej. Jest nią bezwzględny prymat suwerenności narodowej oraz imperatyw realizowania przede wszystkim własnych interesów. W konsekwencji Ankara uznaje sojusznicze zobowiązania za drugorzędne. Stała jest także narodowa megalomania – Turcja w myśleniu swych elit jest dziejowo „powołana” do odgrywania znaczącej roli w świecie.

Polityka zagraniczna Turcji w XX w. rozwijała się w oparciu o dwie wielkie tradycje – kemalistowsko-republikańską oraz neosmańską<sup>48</sup>.

Tradycja republikańska ustanowiła najważniejsze „prawdy”, jakimi kierowali się tureccy przywódcy aż do lat osiemdziesiątych XX w. Wśród nich najistotniejsze były: zasada utrzymania homogeniczności państwa, nieufność wobec świata zewnętrznego (tzw. syndrom Sèvres), nieelastyczność, izolacjonizm, „równy dystans” wobec mocarstw oraz dążenie do uzyskania należnego Turcji miejsca w „nowoczesnej cywilizacji”<sup>49</sup>.

Obrona jedności państwa wynikała z doświadczeń pierwszej wojny światowej, która zakończyła się dla Imperium

<sup>48</sup> K. Wasilewski, *Sen o potęgę. Neosmanizm w polityce zagranicznej Republiki Turcji*, Warszawa 2023.

<sup>49</sup> Tamże, s. 77-78.

Osmańskiego upokarzającym Traktatem w Sèvres (1920), na mocy którego miało dojść do jego rozbioru. Ziemie, na których powstała republika we współczesnych granicach, trzeba było odbijać z rąk greckiej armii w czasie wojny wyzwoleńczej (1920-1922), na której zbudowano jej mit założycielski. „Syndrom Sèvres” odcisnął natomiast trwałe piętno na „tureckiej psychce” – europeizacja czasów rewolucji kema-listowskiej (gdy zniesiono kalifat, dokonano laicyzacji państwa, zmiany alfabetu i celowego odcięcia od osmańskiego dziedzictwa<sup>50</sup>) nie oznaczała przyjęcia *a priori* prozachodniej orientacji. Turecki mit narodowy zbudowano na bazie antyzachodniego (ściślej – antyimperialnego) resentymetu, którego kemalizm nigdy się w pełni nie wyzbył<sup>51</sup>. Turcja świadomie odrzucała imperialną formę (kierując to odrzucenie zarówno na zewnątrz, jak i do wewnątrz) i skupiała się przede wszystkim na obronie własnej państwowości, nie wiążąc się ściśle na płaszczyźnie wspólnot o ideologicznym charakterze. Imperatyw przynależności do „nowoczesnej cywilizacji” traktowano zaś uniwersalnie – „cywilizacja” była

<sup>50</sup> D. Kołodziejczyk, *Turcja*, wyd. II, Warszawa 2011; F. Ahmad, *The Making of Modern Turkey*, London – New York 1993; C. V. Findley, *Turkey, Islam, Nationalism, and Modernity: A History, 1789-2007*, New Heaven – London 2010; E. J. Zürcher, *Turcja. Od sultanatu do współczesności*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Kraków 2013.

<sup>51</sup> A. Szymański, *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Warszawa 2008. Por. M. Guida, *The Sèvres Syndrome and “Komplo” Theories in the Islamist and Secular Press*, *Turkish Studies*, 2008, vol. 9, issue 1, s. 37-52.

synonimem „nowoczesności”, a nie przynależności do konkretnej (np. europejskiej) cywilizacji<sup>52</sup>.

Istotne korekty tych założeń wprowadzono po 1945 r. Turcja zbliżyła się do USA w obliczu zagrożenia, jakie wiązało się z presją terytorialną ZSRR<sup>53</sup>. Objęta została planem Marshalla, a po ustanowieniu systemu wielopartyjnego i zwycięstwie Partii Demokratycznej w wyborach w 1950 r. zbliżenie z Zachodem się zinstytucjonalizowało. Premier Adnan Menderes (1950-1960) zdecydował o wysłaniu wojsk do Korei, a w 1952 r. Turcja weszła do NATO. Choć Menderes został obalony w 1960 r., a na początku kolejnej dekady doszło do krótkiego „odprężenia” w relacjach z Moskwą, to elity w poczuciu utrzymującego się bezpośredniego zagrożenia ze strony ZSRR zinternalizowały antykomunizm, uznając swego sąsiada za podstawowe zagrożenie dla suwerenności Turcji. Wpłynęło to na złagodzenie restrykcyjnie dotąd przestrzeganej zasady „równego dystansu”, a zachodnia orientacja utrzymała się do końca zimnej wojny. Nadal jednak dochodziło do napięć na linii Turcja – NATO. Największej próbie związek ten poddany został w 1974 r., gdy Turcja dokonała interwen-

<sup>52</sup> T. Bora, *Türk Sağının Üç Hâli. Milliyetçilik, Muhafazakârlık, İslâmcılık*, İstanbul 2014, s. 23-27, 43-48.

<sup>53</sup> Józef Stalin zażądał rewizji podpisanej w 1936 r. Konwencji z Montreux, udostępnienia baz marynarki w rejonie cieśnin oraz zwrotu Karsu i Ardahanu. Z pomocą przyszły Stany Zjednoczone, które udzieliły symbolicznego wsparcia. W kwietniu 1946 r. Waszyngton przetransportował zwłoki zmarłego tureckiego ambasadora na pokładzie pancernika USS Missouri, po czym Stalin zaprzestał swych roszczeń. D. Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 179.



cji wojskowej na Cyprze. Jej rezultatem był kryzys w relacjach z Grecją – największy w dziejach NATO spór pomiędzy jego dwoma państwami członkowskimi, który zaowocował trwałym podziałem wyspy. Zgłoszony w 1959 r. akces do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej był motywowany względami ekonomicznymi oraz przekonaniem o należnym Turcji miejscu wśród „państw cywilizowanych”. Jednak odrzucenie, z którym Turcja się spotkała, wzmocniło resentyment i rozczarowanie powodowane brakiem akceptacji oraz uznania dla ambicji tureckich.

Tradycja republikańska z czasem zaczęła ustępować innemu prądowi, który ma korzenie w antylaickiej kontestacji – neoosmanizmowi. Pierwszym przywódcą, który dojrzał w przeszłości osmańskiej podstawę ideową dla odnowionej polityki zagranicznej, oraz platformę, dzięki której Turcja mogłaby odgrywać „należną” sobie rolę, był Turgut Özal – premier w latach 1983-1989, a następnie prezydent aż do swojej śmierci w 1993 r.<sup>54</sup> Jako polityk konserwatywny, w pierwszych demokratycznych wyborach po zamachu stanu z 1980 r. nie był faworytem wojska. Dla wojska okazał się jednak akceptowalny, z uwagi na wcześniejszą karierę w Banku Światowym, pryncypialne przywiązanie do triumfującej wówczas ekonomii neoklasycznej i sympatię Waszyngtonu<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> H. Yavuz, *Social and Intellectual Origins of Neo-Ottomanism: Searching for a Post-National Vision*, *Die Welt des Islams*, 2016, no. 53, s. 438-465.

<sup>55</sup> D. Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 247.

Epoka Özala dała początek rehabilitacji dziedzictwa osmańskiego, co przełożyło się na aktywność międzynarodową Turcji. Özal odnowił relacje z Syrią, państwami bałkańskimi, a po upadku ZSRR również z byłymi państwami bloku wschodniego w dwóch formatach – współpracy w ramach powołanej w 1992 r. Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego, a także ścisłych relacji z niepodległymi tureckimi republikami byłego ZSRR. Najbardziej radykalny pomysł Özala wiązał się jednak z redefinicją tureckiego nacjonalizmu. Wobec niemożliwej do zanegowania heterogeniczności etnicznej Turcji utrzymywał, że nie należy mocować się z odrębnością Kurdów, żyjących też w Syrii, Iraku i Iranie. Jako muzułmanin hołubiący Imperium Osmańskie zaczął kłaść nacisk na islam, będący tożsamościowym spoiwem dla Turków, Kurdów i Arabów. Na tej podstawie wysunął projekt federacji z Syrią i Irakiem, który nie tylko pozostał w sferze fantazji, ale dodatkowo spotkał się z wrogością wojska, ostatecznie zaś plany te pogrzebała przedwczesna śmierć Özala.

Ostatnia dekada XX w. okazała się dla Turcji „straconą” – państwo pogrążyło się w kryzysie politycznym, społecznym, moralnym i gospodarczym (zakończonym krachem w 2001 r.). Ważniejsze elementy nowej tradycji nadal jednak wpływały na politykę zagraniczną. Przejawem tego było zaangażowanie w Bośni, rozwijanie stosunków z nowymi państwami tureckimi oraz napięte relacje z Grecją.

Przełom wieków przyniósł kres porządku republiki i zwycięstwo w wyborach w 2002 r. AKP – partii wywodzącej się ze środowisk kontestujących republikański laicyzm. Początkowo na sztandarach miała ona wizję „islamskiego liberalizmu”, który miał Turcję zdemokratyzować, rozwinąć gospodarczo i pozwolić na wejście do UE (status kandydata Turcja uzyskała w 1999 r.). Wizja ta zakładała, że Turcja stanie się pomostem łączącym Wschód i Zachód oraz wzorem demokratycznych przemian dla świata islamu<sup>56</sup>. Pierwsza dekada XX w. przyniosła sukcesy – średni wzrost PKB w latach 2002-2007 rządu 6%, rozwój infrastruktury, usług publicznych i wzrost stopy życiowej<sup>57</sup>. W 2005 r. rozpoczęto negocjacje akcesyjne z UE. Turcja stała się więc wzorcowym przykładem kraju muzułmańskiego, mogącego jednocześnie dynamicznie się rozwijać i zachować demokratyczny system oraz przyjazne relacje z Zachodem.

Na tej fali rozwinęła się dopełniona i usystematyzowana wersja neosmanizmu. Jej autorem był Ahmet Davutoğlu, który opracował koncepcję „strategicznej głębi”. Zakładała ona, że Turcja należy do grona tradycyjnych potęg światowych, co wynika z jej dziedzictwa osmańskiego, unikalnego położenia geograficznego i wielowymiarowej tożsamości. Miała stać się postnarodowym ośrodkiem cywilizacyjnym

---

<sup>56</sup> C. Tuğal, *Turkey at the Crossroads?*, *New Left Review*, January-February 2021, no. 127, s. 25- 54.

<sup>57</sup> M. Matusiak, *Wielki skok. Turcja pod władzą Erdoğaną*, Punkt Widzenia OSW, maj 2015, nr 51.

oddziałującym na dawne obszary osmańskie. Wobec tego jest „powołana” do odgrywania znaczącej roli w wielobiegunowym świecie (co twórca koncepcji uznał za naturalny stan dziejowy po zimnej wojnie i schyłku potęgi Zachodu)<sup>58</sup>. Wizję tę wdrażał jako doradca premiera Recepa Tayyipa Erdoğan (do 2007 r.), minister spraw zagranicznych (2007-2014) i premier (2014-2016).

„Turecki model” napotkał jednak poważne przeszkody wraz z konsekwencjami Arabskiej Wiosny, z których najistotniejszą była wojna domowa w Syrii, generująca poważne wyzwania humanitarne (przybycie uchodźców, a potem ogólnoeuropejski kryzys na tym tle) i skutkująca powstaniem kurdyjskiego parapaństwa na północy Syrii<sup>59</sup>. Spowodowało to kryzys wewnętrzny, którego skutkiem było odejście Davutoğlu, a także przeformułowanie zasad rządzących polityką zagraniczną Turcji. Jej wielowymiarowość, zaangażowanie na wielu kierunkach i ambicje stania się ośrodkiem cywilizacyjnym – wywodzące się wprost z neosmanizmu – zostały zachowane. Na powrót za kluczowe uznano „prawdy” ustanowione przez tradycję republikańską, takie jak nienegocjowalna zasada suwerenności i obrony integralności terytorialnej (szczególnie widoczna w polityce wobec bliskowschodnich sąsiadów, gdzie działa kurdyjski

<sup>58</sup> S. Ananicz, *Samotność w cnocie. Ideologia nowoturecka w polityce zagranicznej Turcji*, Punkt Widzenia OSW, kwiecień 2015, nr 49; K. Wasilewski, dz. cyt., s. 120-155.

<sup>59</sup> C. Tuğal, *The Fall of the Turkish Model: How the Arab Uprisings Brought Down Islamic Liberalism*, London – New York 2016.

ruch polityczny), czy też „równy dystans” do światowych mocarstw przejawiający się w tureckiej wersji „antyimperializmu”, mającego pomóc Turcji zjednać państwa globalnego Południa, żywiące postkolonialny resentyment wobec Zachodu.

Tym sposobem w ostatniej dekadzie wykryształizowały się w tureckiej polityce zagranicznej założenia wywodzące się z dwóch konkurencyjnych dotąd tradycji, uwzględniające najważniejsze ich wartości, pojmowanie interesu narodowego i przekonania o roli, jaką Turcja ma odgrywać. Wynikało to tyleż z pragmatyzmu, co z kultury politycznej, na której ogromne piętno odcisnął nowoczesny nacjonalizm, przejawiający się w megalomanii narodowej, przekonaniu o niezwykłej wadze państwa położonego na styku kontynentów. Miało to dawać Turcji obiektywne atuty, pozwalające na budowanie równych i partnerskich relacji z największymi potęgami, nawet gdy rzeczywisty potencjał państwa na to nie pozwala<sup>60</sup>.

Najważniejsze cechy polityki zagranicznej Turcji, będącej syntezą dwóch tradycji, to: nacjonalizm i absolutny prymat własnego interesu ponad zobowiązaniami sojusznicy;

---

<sup>60</sup> Próba naukowej obiektywizacji położenia geograficznego: J. Wódka, *Polityka zagraniczna Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, Warszawa 2011, s. 39-73. W Turcji ocena ich znaczenia ulega jednak absolutyzacji do tego stopnia, że elity nie przyjmują do wiadomości, że pozycja Turcji wobec USA, UE czy Rosji mogłaby być nierówna. K. Wasilewski, dz. cyt., s. 41-42. O faktycznym potencjale Turcji zob. J. Wódka, *Polityka zagraniczna średniej potęgi. Turcja jako studium przypadku*, Warszawa 2019.

asertywność wobec silniejszych potęg, połączona z elastycznością; obrona suwerenności i integralności terytorialnej; przekonanie o konieczności zbudowania własnej pozycji jako jednego ze światowych biegunów<sup>61</sup>.

### **Relacje z największymi graczami na arenie międzynarodowej**

Turcja pozostaje w instytucjonalnych związkach z Zachodem. Jest flankowym państwem NATO z drugą co do liczebności armią w Sojuszu. Więzy z UE obejmują unię celną (od 1995 r.), a także status Turcji jako państwa kandydującego. Choć rozpoczęte w 2005 r. negocjacje członkowskie utknęły w martwym punkcie, dla obu stron pozostaje to wygodny format utrzymywania kanałów dyplomatycznych. Ponadto Turcję łączą z UE bliskie więzi gospodarcze (UE to największy partner handlowy Turcji) oraz społeczne (licząca ok. 5,5 mln osób diaspora turecka). Relacje te są jednak niejednoznaczne. Turcja zachowała pewną dozę antywesternizmu.

<sup>61</sup> Ten punkt najwyraźniej wybrzmiewa w deklaracjach współczesnych architektów polityki zagranicznej – Burhanettina Durana z prorządowego think tanku SETA, oraz İbrahima Kalina – byłego rzecznika prezydenta Erdoğan i jego doradcy, a obecnie szefa wywiadu. Obaj w kwietniu 2023 r. przedstawili koncepcję „osi tureckiej”, w myśl której Turcja ma stanowić jeden z wielu biegunów. Jest to wizja sceptyczna wobec dotychczasowej roli Zachodu, ale też zakładająca utrzymanie dystansu wobec Rosji i Chin oraz przedstawiająca „pozytywną” ofertę Turcji wobec globalnego Południa. *Cumhurbaşkanlığı Sözcüsü İbrahim Kalın: “Türkiye Ekseni, Kendi Öz Güveni ve Milli Duruşu Olan Bir Yapıya Sahip”*, SETA, 26.04.2023, <https://www.setav.org/ibrahim-kalin-turkiye-ekseni-kendi-ozguveni-ve-millidurusu-olan-bir-yapiya-sahip/> [19.05.2023].

Dlatego też absolutyzowana suwerenność, pewność siebie, przekonanie o wyjątkowej roli w świecie stale kształtują trudne i skomplikowane relacje Turcji i Zachodu. Napięcia w kontaktach z UE i USA, szczególnie widoczne w ostatniej dekadzie, wynikają głównie z nieporozumień na tym tle. Ankarą w relacjach z Brukselą nie akceptuje swej nierównoprawnej roli (mimo iż proces akcesyjny z zasady oznacza fundamentalną asymetryczność), równorzędności domaga się też od Waszyngtonu. Utrzymuje się więc ambiwalencja – Ankarą nie dąży do zerwania więzi, doceniając wkład w rozwój jej obronności, jaki daje członkostwo w NATO, a także nieporównywalną z niczym wagę stosunków handlowych z UE. Nie akceptuje jednak roli „młodsze go partnera”.

### **Unia Europejska**

Relacje z Unią Europejską rozwijają się na zasadzie chłodnego współistnienia. W ostatniej dekadzie dochodziło do licznych napięć, spośród których najważniejsze dotyczyły migracji (Turcja uczyniła z niej instrument nacisku politycznego UE), braku należytego – zdaniem Ankary – wsparcia po nieudanym puczu w lipcu 2016 r., napięć wokół prób prowadzenia przez tureckich polityków kampanii przed referendum konstytucyjnym w 2017 r. w państwach członkowskich UE oraz tureckiego sporu z Cyprzem i Grecją wokół podziału wyłącznych stref ekonomicznych we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Kryzys migracyjny udało się rozwiązać dzięki zawartemu w kwietniu 2016 r. porozumieniu. Ankara zgłaszała później pretensje w związku ze zbyt wolnym przekazywaniem ustalonej kwoty 6 mld EUR wsparcia oraz brakiem postępów w procesie liberalizacji wizowej, grożąc odstąpieniem od wykonywania swoich zobowiązań. Burze dyplomatyczne wokół kampanii referendalnej – źle widzianej przez rządy europejskie, dla których wiązała się ona z przenoszeniem tureckich antagonizmów politycznych na terytoria ich krajów – ucichły po ustanowieniu w Turcji systemu prezydenckiego. Natomiast spór wokół wschodniej części basenu Morza Śródziemnego (w którym UE stanęła po stronie Grecji i Cypru) przyniósł groźby nałożenia punktowych sankcji na Turcję.

Tutaj jednak ujawniła się ambiwalencja relacji. Oba podmioty łączą ściśle więzi gospodarcze. Około 40% całego tureckiego eksportu przypada na kraje UE<sup>62</sup>. Zjednoczona Europa jest więc największym i bezalternatywnym partnerem handlowym tego państwa. Ponadto Turcja pozostaje uzależniona od zagranicznego kapitału i zewnętrznego kredytowania. W latach 2003-2021 przeszło połowa bezpośrednich inwestycji zagranicznych (FDI) w Turcji pochodziła z krajów UE<sup>63</sup>, zaś skumulowany dług zagraniczny całej tureckiej gospodarki

<sup>62</sup> *Turkey*, Observatory of Economic Complexity, <https://oec.world/en/profile/country/tur> [22.05.2023].

<sup>63</sup> *FDI in Türkiye*, Presidency of the Republic of Türkiye, <https://www.invest.gov.tr/en/whyturkey/pages/fdi-in-turkey.aspx> [22.05.2023].



wyniósł w styczniu 2023 r. 460 mld USD<sup>64</sup> (przy rezerwach, których wartość w maju 2023 r. wyniosła 53 mld USD<sup>65</sup>). Większość tego długu zaciągnięta jest w europejskich bankach. Wobec tego obie strony pomimo politycznych napięć wokół kryzysu migracyjnego, rozbieżnych interesów na Morzu Śródziemnym, unijnych nacisków w związku z autorytarnymi tendencjami w Turcji nie są – i w najbliższym czasie nie będą – zainteresowane wchodzeniem w głębsze spory. Trwający od 2018 r. kryzys tureckiej gospodarki powoduje, że ani Turcja nie jest do tego skłonna, ani UE nie zamierza sięgać po narzędzia, które doprowadziłyby do krachu w Turcji i tym samym wstrząsnęły strefą euro oraz postawiły pod znakiem zapytania współpracę migracyjną. Wzajemne relacje nie wrócą szybko do stanu z pierwszej dekady XXI w., gdy Turcja zdawała się być na prostej drodze do akcesji, ale też nie dojdzie do całkowitego ich zerwania<sup>66</sup>.

<sup>64</sup> *Turkey Total Gross External Debt*, Trading Economics, <https://tradingeconomics.com/turkey/external-debt> [22.05.2023].

<sup>65</sup> Nawet tę wartość zawyżają obowiązkowe depozyty banków prywatnych oraz środki pozyskane od nich w drodze swapów. A. Sampson, H. Dempsey, *Turkey's foreign currency and gold reserves fell \$17bn before election*, Financial Times, 18.05.2023. Rezerwy netto w maju 2023 r. wynosiły 2,6 mld USD. B. Akman, *Turkey's Lira Defense in Week Before Vote Shrank Forex Reserves by Record*, Bloomberg, 18.05.2023, <https://www.bloomberg.com/news/articles/2023-05-18/turkish-fx-reserves-shrank-by-record-in-week-before-elections#xj4y7vzkg> [24.05.2023].

<sup>66</sup> Zob. I. Toygür, *A New Way Forward for EU-Turkey Relations*, Carnegie Europe, 26.01.2022, <https://carnegieeurope.eu/2022/01/26/new-way-forward-for-eu-turkey-relations-pub-86264> [22.05.2023].

## Stany Zjednoczone

Nieco inaczej przedstawiają się związki z USA. W wymiarze gospodarczym Stany Zjednoczone zajmują ważne miejsce jako partner handlowy i źródło inwestycji. Najistotniejszą kwestią jest jednak tureckie członkostwo w NATO, fundamentalne dla polityki obronności tego państwa. Bazy wojskowe Sojuszu znajdują się w Izmirze, Konyi oraz Incirlik, nie mniej istotna jest rola Turcji dla całej euroatlantyckiej architektury bezpieczeństwa. Turecka obronność czerpie z tego istotne korzyści, jak dostęp do technologii i licencji oraz możliwości utrzymywania licznej i nowoczesnej armii. Niemniej również tutaj widoczna jest daleko idąca ambiwalencja, sięgającą początków tureckiego członkostwa w NATO<sup>67</sup>.

Po zakończeniu zimnej wojny zniknęła najważniejsza wspólna platforma ideologiczna – w obu państwach antykomunizm był postawą niekwestionowaną. Poprawa relacji nastąpiła na początku rządów AKP, gdy administracja George'a W. Busha była szczerze przekonana co do słuszności promowania w świecie islamu „tureckiego modelu”<sup>68</sup>. Nawet wtedy jednak Turcja manifestowała swą niezależność – choć wzięła udział w operacjach w Afganistanie i Iraku, to w 2003 r. nie pozwoliła na wykorzystanie bazy w Incirlik do

<sup>67</sup> S. A. Cook, *Neither Friend nor Foe. The Future of U.S. – Turkey Relations*, Council on Foreign Relations, November 2018, <https://www.cfr.org/report/future-u.s.-turkey> [22.05.2023].

<sup>68</sup> C. Tuğal, *Turkey*, dz. cyt.

inwazji na Irak. Sytuacja zaostrzyła się w drugiej dekadzie XXI w. w związku z wojną w Syrii. USA, widząc radykalizację początkowo wspieranej przez siebie opozycji syryjskiej i powstanie tzw. Państwa Islamskiego, wsparły syryjskich Kurdów. Turcja natomiast nigdy nie odstąpiła od wsparcia syryjskich rebeliantów, a Kurdów uznała za zagrożenie egzystencjalne<sup>69</sup>. W tym punkcie rozeszły się interesy amerykańskie i tureckie, jednak rozbieżności dotyczą w rzeczywistości spraw fundamentalnych – w myśl obowiązującej dziś syn-tezy kemalizmu i neosmanizmu Turcja ma być państwem o randze mocarstwa, zdolnym współtworzyć nowy porządek globalny. Ignorowanie przez Waszyngton tych ambicji, niechęć dla prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan i niewydanie zgody na ekstradycję mieszkającego w USA Fethullaha Güle-na, oskarżanego o inspirację nieudanej próby puczu z lipca 2016 r., wzmocniły antyamerykanizm oraz coraz śmielej manifestowany „antyimperializm” – przejawiający się w ukutej przez Erdoğan retorycznej formule „świat jest większy od pięciu” (tzn. pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ)<sup>70</sup>.

---

<sup>69</sup> M. Chudziak, *Wróg moich wrogów. Turcja wobec Państwa Islamskiego*, Komentarze OSW, 24.02.2016, nr 198, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-02-24/wrog-moich-wrogow-turcja-wobec-panstwa-islamskiego> [24.05.2023].

<sup>70</sup> Por. 10 Kasım Gazi Mustafa Kemal'i Anma Töreninde Yaptıkları Konuşma, Türkiye Cumhuriyeti Cumhurbaşkanlığı, 10.11.2016, <https://www.tccb.gov.tr/konusmalar/353/61155/10-kasim-gazi-mustafakemalianma-toreninde-yaptiklari-konusma> [24.05.2023].

Asymetria stosunków i silne napięcia nie przeszkadzają jednak zawieraniu układów – przykładem było porozumienie z administracją Donalda Trumpa z jesieni 2019 r., gdy Waszyngton zdecydował się wstrzymać wsparcie dla syryjskich Kurdów, co umożliwiło wejście tureckich wojsk do Syrii i odepchnięcie sił kurdyjskich od granicy. Niemniej wzajemne relacje są warunkowane przede wszystkim przez silne napięcia i rozbieżności. W 2017 r. Turcja zakupiła od Rosji systemy obrony powietrznej S-400, ściągając na siebie sankcje przewidziane w „Ustawie o przeciwdziałaniu przeciwnikom Ameryki poprzez sankcje” (CAATSA), obejmujące tureckie firmy współpracujące z rosyjskim wywiadem i przemysłem zbrojeniowym. Została także wykluczona z programu budowy myśliwca F-35. Natomiast spór wokół uwięzionego w Turcji amerykańskiego pastora<sup>71</sup> doprowadził do nałożenia przez prezydenta Trumpa w sierpniu 2018 r. karnych ceł, co przyspieszyło osuwanie się tureckiej gospodarki w kryzys walutowy. Sprawa S-400 oznaczała dla USA przekroczenie czerwonej linii, skutkujące trwałym pogorszeniem relacji dwustronnych.

Zmiana gospodarza Białego Domu przyniosła kontynuację tego procesu. Dla USA Turcja pozostaje problematycznym partnerem – formalnie sojusznicza, ale postępująca

<sup>71</sup> Pastor Andrew Brunson mieszkający w Turcji oskarżany był o szpiegostwo i współudział w nieudanym puczu. *Andrew Brunson: Turkey releases US pastor after two years*, BBC News, 12.10.2018, <https://www.bbc.com/news/world-europe-45841276> [28.05.2023].

w sposób niemalże wrogi w kluczowych sprawach dla amerykańskiej polityki zagranicznej<sup>72</sup>.

## Rosja

Nie mniej skomplikowane relacje – oparte na wielowymiarowych zależnościach, łączą Turcję z Rosją.

Najważniejszą przestrzenią zależności jest energetyka. Turcja, do niedawna niemal w całości zmuszona importować surowce, w największej mierze polega na imporcie gazu rosyjskiego – transportowany jest on gazociągami Blue Stream (od 2005 r.) oraz Turkish Stream (od 2020 r.). Choć Ankara dąży do dywersyfikacji źródeł dostaw, ukoronowaniem czego ma być utworzenie hubu gazowego i czerpanie zysków z reeksportu, a w ostatnich latach sukcesywnie zmniejsza udział gazu rosyjskiego w swoim imporcie, to nadal stanowi on ok. 40%<sup>73</sup>. Zależność energetyczna będzie się utrzymywać również po rozwinięciu nieistniejącego dotąd sektora energetyki jądrowej – nowa elektrownia atomowa Akkuyu, której pierwszy z czterech reaktorów uruchomiono w kwietniu 2023 r. (cała inwestycja ma zostać ukończona w 2025 r., by docelowo pokryć 10% zapotrzebowania), powstaje w ścisłej

---

<sup>72</sup> A. Michalski, K. Strachota, *Bez przełomu. Rozmowy Biden-Erdoğan*, Analizy OSW, 16.06.2021, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-06-16/bez-przełomu-rozmowy-biden-erdogan> [24.05.2023].

<sup>73</sup> A. Łoskot-Strachota, A. Michalski, *Turecki sen o hubie. Polityka gazowa Ankary w czasie wojny*, Komentarze OSW, 10.03.2023, nr 497, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2023-03-10/turecki-sen-o-hubie-polityka-gazowa-ankary-w-czasie-wojny> [24.05.2023].

współpracy ze stroną rosyjską, która buduje obiekt i będzie nim zarządzać. W najbliższych latach zależność w sferze energetycznej utrzyma się na wysokim poziomie.

Współpracy energetycznej towarzyszy rywalizacja strategiczna – w Syrii oba państwa poparły różne skonfliktowane strony (Rosja – reżim Asada, Turcja – opozycję), w przeszłości zaś dochodziło do poważnych incydentów, z których największym echem odbiło się zestrzelenie rosyjskiego bombowca przez siły tureckie w 2015 r. Podobna rywalizacja o wpływy toczy się na Kaukazie Południowym, gdzie Turcja jednoznacznie wspiera Azerbejdżan, oraz w Libii, gdzie Ankara wspiera Rząd Zgody Narodowej, a Moskwa rebelianckie siły gen. Chalify Haftara.

Co do zasady jednak Turcja stara się utrzymywać w relacjach z Rosją stan równowagi. Przewagi Rosji (militarne, gospodarcze i polityczne) mają rozmywać się w skomplikowanych powiązaniach na wielu odcinkach. Rywalizacji wojskowej w Syrii towarzyszy tzw. proces astański, w ramach którego oba państwa (wspólnie z Iranem) prowadzą rokowania.

Niejednoznaczna postawa Turcji względem Rosji najsilniej zmanifestowała się jednak podczas wojny w Ukrainie. Turcja z jednej strony zaangażowała się w pomoc wojskową dla Kijowa (dostarczając drony Bayraktar i pomoc humanitarną), z drugiej zaś nie przyłączyła się do antyrosyjskich sankcji. Wynikało to z programowych założeń polityki zagranicznej. Ankara dąży do utrzymania względnej równo-

wagi w basenie Morza Czarnego i nigdy nie uznała aneksji Krymu. W jej interesie pozostają przyjazne relacje z Ukrainą jako w pełni suwerennym państwem. Nie ma jednak zamiaru zmniejszać swoich powiązań gospodarczych i politycznych z Rosją – w 2022 r. wymiana handlowa uległa podwojeniu i wyniosła rekordowe 68 mld USD<sup>74</sup>. Nienałożenie sankcji na Rosję spowodowało, że Turcja stała się dla niej swego rodzaju „oknem na świat”<sup>75</sup>. Jako państwo nieustająco zmagające się z ujemnym saldem obrotów bieżących oraz długiem zagranicznym znacznie przewyższającym wartość rezerw, potraktowała wojnę w Ukrainie jako szansę na dopływ twardej waluty – czy to za sprawą osiedlania się zamożnych Rosjan, czy też przyjazdów rosyjskich turystów. Mediując zaś przy zawieraniu umowy zbożowej w lipcu 2022 r., wystąpiła w nowych rolach – obrońcy interesów Ukrainy, państwa dążącego do „pogodzenia” stron konfliktu, a także rzecznika państw Bliskiego Wschodu (a szerzej też – globalnego Południa) jako odbiorców ukraińskiego zboża.

Reasumując, Turcja w swoich relacjach z Rosją realizuje przede wszystkim własne interesy. Nie należy jednak uważać jej za klienta Moskwy. Takiej roli Ankara unika, gdyż

<sup>74</sup> L. Kenez, *Ukraine war anniversary: Turkish-Russian trade skyrocketed despite sanctions*, Nordic Monitor, 28.02.2023, <https://nordicmonitor.com/2023/02/ukraine-war-anniversary-turkish-russian-trade-skyrocketed-despite-sanctions/> [22.05.2023].

<sup>75</sup> A. Robins, *Akkuyu Nükleer Güç Santrali açıldı: Tesis, Türkiye ve Rusya için neden önemli?*, BBC Türkçe, 27.04.2023, <https://www.bbc.com/turkce/articles/cmmel-deyoqeo> [24.05.2023].

zagroziłaby ona jej suwerenności – nadrzędnej wartości tureckiej polityki zagranicznej.

## Chiny

Stosunki turecko-chińskie są mniej zawile. Na tle innych gospodarek wschodzących Turcja wykazuje relatywnie niską zależność gospodarczą od Państwa Środka – przypada na nie 1,3% tureckiego eksportu i ok. 10% importu. Tymczasem w przypadku takich państw, jak RPA, Indie, Brazylia, Meksyk czy Argentyna wartości te są znacznie wyższe<sup>76</sup>.

W ostatniej dekadzie Ankara poczyniła pewne kroki mające na celu rozwinięcie stosunków z Pekinem. Plany zakupu chińskich systemów obrony powietrznej zostały storpedowane przez NATO, jednak w 2016 r. władze tureckie zasygnalizowały chęć wstąpienia do Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Natomiast chińska Inicjatywa Pasa i Szlaku, choć znajduje się we wstępnej i koncepcyjnej fazie, przez Turcję jest odbierana jako komplementarna z jej projektem „wewnętrznego korytarza” – łańcucha powiązań infrastrukturalnych, który miałby ją zintegrować gospodarczo z Azją. Ponadto pod koniec 2020 r. Turecki Suwerenny Fundusz Majątkowy zaciągnął w Chinach pożyczkę na 5 mld USD,

<sup>76</sup> Observatory of Economic Complexity, <https://oec.world/en> [22.05.2022].



a chiński kapitał miał się pojawić w tureckich inwestycjach infrastrukturalnych<sup>77</sup>.

Docelowo jednak, biorąc pod uwagę to, jakie znaczenie ma dla Turcji utrzymanie niezależności i suwerenności, należy się spodziewać, że Ankara utrzyma pełen respektu poprawny poziom więzi gospodarczych i politycznych, ale nie zdecyduje się na ich zacieśnienie ani wejście w bliższą zależność. Wynika to z chińskiego modelu działania w świecie – Pekin inwestuje w różnych państwach świata, lecz w zamian oczekuje koncesji politycznych. Ponadto w samej Turcji idea bliższych związków z Chinami jest mało popularna, a w środowiskach nacjonalistycznych budzi szczególnie awersję, wynikającą z pantureckiej solidarności z represjonowanymi przez Pekin Ujgurami.

## **Bliski Wschód i globalne Południe – wciąż nieporzucony sen o mocarstwie**

Na Bliskim Wschodzie epoka AKP przyniosła fundamentalną zmianę względem dziedzictwa kemalizmu. Turcja zerwała z „odwróceniem plecami” od regionu. W pierwszej dekadzie rządów AKP „islamski liberalizm”, wspierany przez USA, oraz turecki boom gospodarczy sprzyjały rozwojowi wszechstronnego zaangażowania Ankary. Ekspandował tu-

---

<sup>77</sup> G. Tol, *The Middle Kingdom and the Middle Corridor: Prospects for China-Turkey ties*, Middle East Institute, 29.05.2020, <https://www.mei.edu/publications/middle-kingdom-and-middle-corridor-prospects-china-turkey-ties> [22.05.2023].

recki biznes oraz *soft power*, zacieśnieniu ulegały stosunki dyplomatyczne. Dziejową szansę na nowy *Pax Ottomana* Ankara dojrzała w Arabskiej Wiośnie i postawiła na bliską współpracę z lokalnymi filiami Bractwa Muzułmańskiego. Opowiedzenie się po stronie „arabskiej ulicy”, do aspiracji której tureckie władze się odwoływały, usztywniło turecką politykę i poskutkowało zignorowaniem faktycznych konsekwencji wydarzeń z przełomu 2010 i 2011 r. W państwach regionu doszło do rozładowania społecznych napięć (jak w Jordanii), przywrócenia *status quo ante* (jak w Egipcie), bądź krwawych wojen domowych (Libia, Jemen i Syria). Wizja „tureckiego modelu” upadła, zderzając się z rzeczywistością polityczną<sup>78</sup>.

Konsekwencje wojny w Syrii okazały się dla Turcji bardzo bolesne. Powstanie kurdyjskiego parapaństwa w Syrii oraz przybycie ponad 3,5 mln uchodźców doprowadziły do rehabilitacji kemalistowskich i nacjonalistycznych „prawd” – pryncypialnej obrony granic republiki, etnicznej wykładni tureckości, oraz przekonania, że Bliski Wschód jest źródłem problemów.

Władze Turcji nie porzuciły jednak całkowicie retoryki neosmańskiej. Nadal odwoływały się do demokratycznych aspiracji społeczeństw – przede wszystkim stawiając się w opozycji do rozmaitych „puczystów” (jak Abdel-Fattah as-Sisi w Egipcie czy libijski warlord Haftar) lub „tyranów”

<sup>78</sup> C. Tuğal, *The Fall*, dz. cyt.

(jak saudyjski następca tronu Muhammad Bin Salman<sup>79</sup>). Jedynym stałym sojusznikiem Turcji w regionie na przestrzeni ostatniej dekady pozostawał Katar (oba państwa aktywnie wspierały rewolucje w regionie oraz Bractwo Muzułmańskie). Ścisły związek ujawnił się najdobitniej, gdy w połowie 2017 r. Arabia Saudyjska i inne państwa Zatoki nałożyły na Katar blokadę – wówczas Turcja wsparła księstwo wojskowo, logistycznie i humanitarnie<sup>80</sup>. Kontynuowanie współpracy nastąpiło rok później, gdy Doha zobowiązała się zainwestować w Turcji 5 mld USD wobec trapiącego turecką gospodarkę kryzysu walutowego.

Skomplikowane relacje łączą Turcję z Iranem. Strategicznie oba państwa pozostają rywalami – Teheran wspiera ruchy szyickie w regionie, szczególnie w Syrii, gdzie popiera reżim Asada. Turcja i Iran uczestniczą wspólnie z Rosją w procesie astańskim. Wzajemne relacje cechuje obustronny respekt i efektywna wymiana handlowa, w przeszłości obejmująca też mechanizmy pozwalające omijać antyirańskie sankcje, co ścigane było przez amerykański wymiar sprawiedliwości. Stałym elementem są dostawy węglowo-

<sup>79</sup> Szczególnie głęboki kryzys nastąpił po zabójstwie w saudyjskim konsulacie w Stambule dziennikarza Dżamala Chaszogdziego. M. Chudziak, *Sprawa Khashoggiego – rosnące napięcia turecko-saudyjskie*, Analizy OSW, 10.10.2018, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-10-10/sprawa-khashoggiego-rosnace-napiecia-turecko-saudyjskie> [24.05.2023].

<sup>80</sup> J. Lang, K. Strachota, *Turcja wobec kryzysu katarskiego*, Analizy OSW, 21.06.2017, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-06-21/turcja-wobec-kryzysu-katarskiego> [24.05.2023].

dorów do Turcji<sup>81</sup>. Nieustannie widoczna jest jednak głęboka nieufność – oprócz Syrii problematycznym polem pozostaje Azerbejdżan, przez Turcję aktywnie wspierany, zaś przez Iran traktowany podejrzliwie z uwagi na bliskie stosunki z Izraelem i możliwe pretensje do terytoriów Iranu, zamieszkałych przez ludność azerską.

Korekty w polityce tureckiej wobec regionu nastąpiły pod koniec 2021 r. Turcja, trapiąca skutkami kryzysu walutowego oraz wzmagającej je pandemii COVID-19, zachowując swoje wpływy polityczne i militarne m.in. w Syrii, Libii czy Katarze, przystąpiła do dyplomatycznej ofensywy mającej na celu unormowanie relacji z Izraelem i Egiptem oraz państwami Zatoki. Motywowane było to głównie względami ekonomicznymi. Spór z Izraelem i Egiptem dotyczył ewentualnego udziału Turcji w zyskach z eksploatacji złóż gazu ziemnego we wschodniej części Morza Śródziemnego (o co Ankara bezskutecznie zabiegała). Normalizacja stosunków z państwami Zatoki miała na celu przyciągnięcie inwestorów z krajów arabskich, by pozyskać analogiczne do inwestycji katarskich nowe źródła dopływu twardej waluty, a także zniesienie nieformalnego embarga saudyjskiego na tureckie towary. Zyskało to miano „bliskowschodniego resetu”<sup>82</sup>.

<sup>81</sup> A. Vatanka, *Erdoğan in Tehran, but Turkey and Iran have plenty of mistrust to overcome*, Middle East Institute, 3.08.2022, <https://www.mei.edu/publications/erdogan-tehran-turkey-and-iran-have-plenty-mistrust-overcome> [25.05.2023].

<sup>82</sup> G. Dalay, *Turkey's Middle East Reset: A Precursor for Re-Escalation?*, Middle East Council on Global Affairs, Policy Paper, August 2022.

Trudno jednak uznać, że to początek głębszej redefinicji ogólnego podejścia Turcji do regionu. Ankara nie ma zamiaru rezygnować ze swoich ambicji – pozostaje zaangażowana na różnych odcinkach militarnie i politycznie.

Retoryczna, a częściowo również polityczna warstwa tureckiego zaangażowania na Bliskim Wschodzie obrazuje ogólne podejście Ankary do globalnego Południa. Obok budowania relacji politycznych z krajami Afryki (oraz tureckich inwestycji, które miały wzmocnić przekaz, że turecka obecność na kontynencie to *success story*), Turcja, wbrew swemu rzeczywistemu potencjałowi, prezentuje się jako siła zdolna dostarczyć kompleksową i uniwersalistyczną ofertę dla całego Południa. Idea „osi tureckiej” zakłada, że państwo to ma stać się rzecznikiem interesów narodów, które doświadczały kolonialnego ucisku<sup>83</sup>. Sukcesywnie rozwijane relacje polityczne i handlowe z państwami Afryki i Ameryki Łacińskiej przedstawiane są jako optymalny stan rozwoju świata wielobiegunowego, w którym Turcja, będąc państwem o randze światowego mocarstwa, staje w obronie słabszych narodów, odwołując się do antyzachodnich resentymentów i przedstawiając się jako siła „antyimperialistyczna”<sup>84</sup>.

W ogólnym ujęciu stosunki Turcji z państwami Bliskiego Wschodu i globalnego Południa mają stanowić ten odci-

---

<sup>83</sup> *Cumhurbaşkanlığı Sözcüsü*, dz. cyt.

<sup>84</sup> C. Tuğal, *Ottoman Revival?*, NLR Sidecar, 14.10.2022, <https://newleftreview.org/sidecar/posts/ottoman-revival> [25.05.2023].

nek tureckiej polityki zagranicznej, gdzie urzeczywistnić się ma potencjał państwa i jego dziejowe „powołanie”. Na poziomie realnej polityki widać tutaj skomplikowaną sieć zależności politycznych i rywalizację (często z tymi samymi partnerami), ale też pragmatyzm nakazujący ustępować w niektórych sporach, gdy jest to ekonomicznie i politycznie konieczne. Na poziomie retorycznym (budującym uzasadnienia ideologiczne dla takiej polityki) ujawnia się otwarty antywesternizm. To zaś pokazuje rzeczywisty stosunek Turcji do jej formalnego członkostwa w strukturach euroatlantyckich – są one trampoliną do realizacji interesów własnych.

### **Turcja a państwa trilogu**

Relacje Turcji z Polską i Rumunią od dłuższego czasu utrzymują się na poprawnym poziomie. Turecki antywesternizm zdaje się je omijać, dlatego że resentyment wymierzony jest przede wszystkim w „starą” Unię Europejską oraz Stany Zjednoczone, nie dotyczy zaś postkomunistycznych państw Europy Środkowej. Ankarą preferuje utrzymywanie w regionie stosunków bilateralnych, podkreślając ich znaczenie gospodarcze. Poprawnie rozwija się współpraca turecka z oboma państwami w ramach NATO, choć i tutaj nie obyło się w przeszłości bez nieporozumień. Należy podkreślić, że dla Ankary relacje te stanowią jeden z wielu odcinków jej polityki zagranicznej.

## Polska

Relacje z Polską przedstawiane są przez stronę turecką jako przyjacielskie od początku swej historii, za którą uważany jest rok 1414 („z rzadkimi wyjątkami wojen” – jak podaje strona internetowa tureckiego MSZ<sup>85</sup>). Ankara wspierała polskie starania o członkostwo w NATO, Warszawa zaś opowiadała się za członkostwem Turcji w UE od początku jej procesu akcesyjnego. Sukcesywnie rozwija się wymiana handlowa pomiędzy oboma państwami, której wartość w 2022 r. przekroczyła 8 mld USD, a także współpraca kulturalna i na polu edukacji.

Współpraca w ramach NATO napotykała jednak w ostatnich latach pewne przeszkody. Ankara, wskazując na brak należytego – jej zdaniem – wsparcia wobec zagrożeń płynących z Syrii, blokowała w 2019 r. zatwierdzenie planów obronnych NATO, w tym tych, które bezpośrednio dotyczyły Polski. Turcja przedstawiła to wprawdzie jako uogólnioną pretensję do całego Sojuszu, lecz sytuacja ta pokazała, że współpraca w jego ramach jest warunkowa.

Pełne kurtuazji relacje polityczne bywają przez Turcję instrumentalizowane. Ankara, pozostająca w napiętych stosunkach z państwami „starej” Europy, starała się demonstrować przyjaźń z Polską, z jednej strony, widząc w niej

---

<sup>85</sup> *Relations between Türkiye and Poland*, Republic of Türkiye. Ministry of Foreign Affairs, <https://www.mfa.gov.tr/relations-between-turkiye-and-poland.en.mfa> [25.05.2023].

państwo członkowskie UE, które podobnie jak i ona pozostaje w problematycznych relacjach z największymi państwami Wspólnoty, z drugiej zaś, by pokazać, iż problemem na linii Ankara – Bruksela nie jest turecki resentyment, ale zachodnie uprzedzenia.

Co do zasady stosunki Turcji z Polską są poprawne i będą się rozwijać (przykładem może być wstępne zainteresowanie projektem Trójmorza, który w percepcji strony tureckiej może stworzyć nowe możliwości współpracy gospodarczej oraz nowe szanse dla tureckiego biznesu), lecz żadną miarą nie da się stwierdzić, że Turcja postrzega swoje kontakty z Polską w ramach „wspólnoty losu”. Oba państwa różni stosunek do członkostwa w NATO, Rosji czy wojny w Ukrainie.

## Rumunia

Podobnie przedstawiają się stosunki turecko-rumuńskie. Ankara i Bukareszt, analogicznie do relacji polsko-tureckich, wzajemnie wspierały się w staraniach o członkostwo w strukturach euroatlantyckich. Rumunię i Turcję łączą wspólne (do pewnego stopnia) interesy w basenie Morza Czarnego. W grudniu 2011 r. podpisano deklarację o strategicznym partnerstwie, w ramach którego zapowiedziano dążenie do pogłębienia współpracy politycznej, gospodarczej, wojskowej, a także w zakresie kultury i edukacji. Najistotniejszymi motywami stojącymi za takim zacieśnieniem stosunków dwustronnych było wspólne zainteresowanie w zrównoważeniu wpływów rosyjskich w regionie Morza



Czarnego<sup>86</sup>. Choć Ankara zgadza się w tej kwestii z Bukaresztem, to nie do końca podziela rumuńskie postulaty dotyczące zwiększenia obecności UE i USA wokół akwenu. Mimo że początkowo oba państwa zaangażowane były w projekt tarczy antyrakietowej, a współpraca wojskowa w ramach NATO układała się poprawnie, to ostatnia dekada ujawniła sprzeczności – podczas gdy Rumunia pozostaje proamerykańska i swoją politykę obronną opiera przede wszystkim na ścisłej współpracy z NATO, Turcja traktuje członkostwo w Sojuszu jako możliwość realizacji własnych interesów.

Ta rozbieżność nie naruszyła jednak wzajemnych relacji, które w kolejnych latach uległy rzeczywistej intensyfikacji. Wymiana handlowa w 2022 r. przekroczyła 10 mld USD, a w 2022 r. oba państwa dodatkowo opracowały 82-punktowy plan zawierający szczegóły dalszego zacieśnienia współpracy. Rozwijala się ona również po inwazji rosyjskiej na Ukrainę, gdy Ankara i Bukareszt wspólnie organizowały ewakuację uchodźców, a następnie dostawy humanitarne i medyczne<sup>87</sup>.

Po stronie tureckiej widać więc niezachwianą wolę zacieśniania kontaktów handlowych, politycznych i (do pewne-

---

<sup>86</sup> T. Dąbrowski, *Rumunia intensyfikuje relacje z Turcją*, Analizy OSW, 21.12.2011, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-12-21/rumunia-intensyfikuje-relacje-turcja> [25.05.2023].

<sup>87</sup> *Turkey, Romania determine road map to enhance "exemplary" ties*, Daily Sabah, 1.04.2022; *Turkey, Romania to continue humanitarian cooperation in Ukraine: Envoy*, Daily Sabah, 2.03.2022.

go stopnia) wojskowych z Rumunią. Wszystko to ma służyć rozwijaniu przyjaznych i obustronnie korzystnych relacji, zaś w szerszym wymiarze geopolitycznym – utrzymaniu równowagi w basenie Morza Czarnego. Oba państwa postrzegają ewentualną dominację Rosji (tak w regionie czarnomorskim, jak i całej Europy Wschodniej) jako zagrożenie. W tym punkcie istnieje zasadnicza zgoda pomiędzy Ankarą i Bukaresztem (a także Warszawą, w ramach współpracy trilateralnej). Istnieją jednak zasadnicze rozbieżności, zakorzenione w odmiennych sposobach postrzegania świata i roli, jaką własne państwo ma w nim odgrywać – podczas gdy Rumunia, podobnie jak Polska, traktuje swoje uczestnictwo w instytucjonalnych strukturach Zachodu w kategoriach konieczności egzystencjalnej oraz wspólnoty aksjologicznej, dla Turcji służy ono zwiększeniu własnego potencjału. To zaś w przyszłości może stawiać pod znakiem zapytania zasadność bliskiej współpracy lub co najmniej poważnie ją komplikować.



## Podsumowanie

Rumunia oraz Turcja różnią się zasadniczo odnośnie do wizji pożądanego ładu światowego. Pierwsze państwo chce aktywnie działać na rzecz umacniania ładu jednobiegunowego, z dominującą pozycją USA i całego Zachodu. Trwanie i rozwój takiego układu sił w światowej polityce są postrzegane w Rumunii jako najważniejsza gwarancja własnego bezpieczeństwa. Drugie prowadzi natomiast politykę, której celem jest budowa ładu multipolarnego, widząc w tym szansę na rozwój własnego znaczenia na arenie międzynarodowej. Jest to podszyte narodową megalomanią, która prowadzi

do założenia, że to właśnie Turcja będzie jednym z biegunów w nowym układzie sił na arenie międzynarodowej.

Polityki zagraniczne obu państw wyrastają z lokalnych tradycji politycznych. W przypadku Rumunii jest to tradycja postrzegania własnej wspólnoty narodowej jako bastionu zachodniej cywilizacji, poczucia zagrożenia dla suwerenności oraz przywiązania do idei sojuszy z najsilniejszymi państwami jako gwarancji bezpieczeństwa. Polityka zagraniczna Turcji postkemalistowskiej zawiera w sobie elementy dwóch wielkich tradycji politycznych – kemalistowsko-republikańskiej i neosmańskiej. Najważniejsze założenia pierwszej z nich to obrona niepodzielności i suwerenności państwa oraz „równy dystans” do większych światowych potęg. Neosomanizm zaś wprowadził ekspansjonizm, ambicje globalne, budowanie pozycji na dziedzictwie dawnego imperium, a także asertywność oraz niespotykaną wcześniej pewność siebie. Obie tradycje łączy antywesternizm, który powoduje, że z jednej strony Turcji nie da się uznać za państwo przynależące do euroatlantyckiej wspólnoty aksjologicznej, z drugiej zaś prowadzi do budowy jego pozycji jako jednego z nowych światowych biegunów. Elastyczność, widziana na każdym wyżej przedstawionym odcinku polityki Ankary i będąca absolutnym *novum* względem czasów kemalistowskiej republiki, jest wyrazem tego, że Turcja nie przywiązuje się do zastanych sojuszy, a zobowiązania traktuje na zasadzie transakcyjności.

Potencjał rozwoju współpracy w ramach trilogu musi więc napotkać istotne ograniczenia. Rumunia już obecnie stała się bodaj najważniejszym regionalnym partnerem Polski w sferze strategii i bezpieczeństwa. Niemniej przeszkodą dla pogłębiania tej współpracy mogą być pojawiające się w naszym państwie tendencje do budowy własnego statusu w opozycji do zachodnich wartości oraz w kontrze do wpływów Niemiec i Francji w Europie. Dla Rumunii współpraca z tym państwami oraz jedność wspólnoty euroatlantyckiej są wartościami nadrzędnymi. W przypadku stosunków rumuńsko-tureckich przeszkodą dla Bukaresztu będzie wspomniany antywesternizm Ankary, który w tym przypadku przekłada się na kwestie praktyczne, a zarazem fundamentalne. Przykładem może być różna wizja rozwoju architektury bezpieczeństwa w basenie Morza Czarnego.

Turcja jest partnerem trudnym dla każdego uczestnika polityki międzynarodowej – nieoczywistym, postępującym w sposób mało przewidywalny i nielinearny. Polskę i Rumunię traktuje jako partnerów istotnych z punktu widzenia jej regionalnych interesów i choć stosunki te są pełne kurtuazji, pozostają efektywne w wymiarach handlowym i doraźnej współpracy politycznej, to na dłuższą metę traktowane są jedynie jako jeden z bardzo wielu odcinków polityki zagranicznej państwa, niekoniecznie najważniejszy. Ponadto w relacjach tych Ankara ma na uwadze przede wszystkim wzmacnianie własnego interesu, a ponieważ jej ambicje się

gają poziomu globalnego, docelowo nie traktuje partnerów w ramach tego formatu jako równorzędnych.

Niemniej trilog Polska – Rumunia – Turcja może w istotny sposób przysłużyć się wsparciu realizacji konkretnych celów polskiej polityki zagranicznej. Dotyczy to przede wszystkim wzmacniania infrastrukturalnej odporności regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Polska i Rumunia stawiają sobie podobne cele dotyczące rozwoju regionalnej infrastruktury energetycznej, transportowej oraz technologicznej, czego wyrazem jest współpraca w ramach Inicjatywy Trójmorza. Turcja może być postrzegana jako partner dla tych projektów – w żaden sposób nie stoją one w sprzeczności z polityką Ankary, a co więcej – są tam postrzegane jako otwierające możliwości ekspansji dla tureckiego biznesu i przemysłu.

Strategiczne znaczenie rozwoju regionalnej infrastruktury transportowej ujawniła rosyjska blokada ukraińskich portów czarnomorskich, uniemożliwiająca eksport tamtejszego zboża, co w efekcie spowodowało zagrożenie kryzysem żywnościowym w wielu państwach Afryki. W tej sytuacji głównym węzłem transportowym stały się rumuńskie porty nad Morzem Czarnym i na Dunaju. Ich zaopatrzenie było możliwe w dużej mierze dzięki połączeniom kolejowym, przebiegającym przez Ukrainę, Rumunię oraz Republikę Mołdawii. Natomiast szantaż energetyczny, stosowany przez Rosję wobec Republiki Mołdawii w latach 2021-2022, unaoczniał znaczenie regionalnej infrastruktury energetycznej: gazociągów i linii energetycznych. Dalszy rozwój odporności

w tych sferach jest obecnie postrzegany jako kluczowy dla bezpieczeństwa europejskiego i światowego. Turcja może stać się w tym wypadku wymiernym partnerem dla Polski i Rumunii.





Polska, Rumunia i Turcja to największe państwa na wschodnich granicach NATO, dysponujące największym potencjałem militarnym, gospodarczym oraz wpływami politycznymi w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Współpraca dyplomatyczna w trilogu jest jednym z formatów, których celem jest rozwój odporności regionu. Niniejsza praca przedstawia analizę polityk zagranicznych Rumunii i Turcji jako partnerów Polski w tej sferze. Autorzy wskazują na historyczne i tożsamościowe źródła tych polityk, opisują relacje Ankarę i Bukaresztu z najważniejszymi graczami na arenie międzynarodowej oraz relacje między państwami trilogu.

ISBN 978-83-67678-20-9



[www.ies.lublin.pl](http://www.ies.lublin.pl)